Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 15 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

CZYTELNIK

Rok VIII Nr 19 (2335)

Łódź wtorek 22 stycznia 1952 r.

Uroczysta akademia żałobna w Moskwie

w rocznicę śmierci Włodzimierza Lenina

MOSKWA. DNIA 21 BM NARODY ZWIĄZKU RADZIECKIEGO OBCHODZIŁY 28 ROCZNICĘ ŚMIERCI WŁODZIMIERZA LENINA — ORGANIZATORA PARTII BOLSZEWICKIEJ, ZAŁOŻYCIELA I KIEROWNIKA PAŃSTWA RADZIECKIEGO, WODZA MAS PRACUJĄCYCH CAŁEGO ŚWIATA.

Agencja TASS donosi:

W godzinach wieczornych w stolicy ZSRR — Moskwie odbyła się w Teatrze Wielkim uroczysta akademia żałobna, poświęcona pamięci W. Lenina.

Salę Teatru Wielkiego zapełnili ministrowie, działacze partii, nauki, kultury i sztuki, robotnice i robotnicy stołecznych zakładów pracy, przedstawiciele armii i floty.

Miejsca w prezydium zajęli: Józef Stalin, W. Mołotow, G. Malenkow, L. Beria, K. Woroszyłow, A. Mikojan, M. Bułganin, L. Kaganowicz, A. Andrejew, M. Chruszczow, M. Szwernik, M. Susłow, P. Ponomarenko, M. Szkiriatow. Zebrani entuzjastycznie powitali genialnego kontynuatora dzieła Lenina, organizatora i inicjatora wszystkich zwycięstw narodu radzieckiego — Józefa Stalina. Przez dłuższy czas sala rozbrzmiewała burzliwą owacją.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR M. Szwernik wygłosił słowo wstępne. Referat z okazji 28 rocznicy zgonu W. Lenina wygłosił dyrektor Instytutu Marksa-Engelsa-Lenina, Piotr Pospiełow.

Ostatnie słowa mówcy, wznoszącego okrzyk na cześć leninizmu, na cześć wielkiej partii Lenina-Stalina, na cześć niezwyciężonego narodu radzieckiego, kroczącego pod sztandarem Lenina i pod przewodem Stalina ku zwycięstwu komunizmu, spotkały się z długo niemilknącymi burzliwymi oklaskami. Obecni powstali z miejsc. Rozległy się okrzyki: „Niech żyje Towarzysz Stalin!" „Chwała Wielkiemu Stalinowi!" „Niech żyje ukochany Wódz i Nauczyciel, Towarzysz Stalin!" — po czym zebrani odśpiewali Międzynarodówkę.

Łódź w hołdzie Leninowi

„Mamy prawo szczycić się i szczycimy się tym, że przypadło nam w udziale szczęście budowy państwa radzieckiego, zapoczątkowanie przez to nowej epoki w dziejach świata". — Te słowa Lenina widniejące na podium sali Filharmonii czytali wczoraj wszyscy zebrani z głębokim wzruszeniem i zrozumieniem.

W dniu wczorajszym, w 28 rocznicę zgonu Włodzimierza Lenina odbyło się w sali Filharmonii uroczyste zebranie poświęcone Jego pamięci.

Salę wypełnili przodujący synowie klasy robotniczej — aktywiści partyjni. Byli wśród nich zarówno starzy weterani walk robotniczych, jak i młodzież.

Referat o życiu i działalności Lenina wygłosił **I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR — Paweł Wojas.**

Uroczystą akademię ku czci Wodza Wielkiej Rewolucji zakończyło odegranie Międzynarodówki.

W części artystycznej szereg utworów wykonała orkiestra symfoniczna oraz pianistka Maria Wiłkomirska.

Społeczeństwo polskie

czci pamięć Tytana Rewolucji WŁODZIMIERZA LENINA

Uroczysta akademia w Warszawie

WARSZAWA 21. I. — Łącząc się z masami pracującymi całego świata społeczeństwo polskie uroczyście uczciło 21. bm. 28 rocznicę śmierci wodza Wielkiej Rewolucji Październikowej i twórcy pierwszego Państwa Socjalistycznego — Włodzimierza Iljicza Lenina. Na akademiach w miastach i wsiach, w zakładach przemysłowych i szkołach setki tysięcy ludzi wysłuchały ze skupieniem referatów o życiu i walce Wielkiego Lenina.

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ ZORGANIZOWAŁ UROCZYSTĄ AKADEMIĘ W SALI RADY PAŃSTWA.

NA AKADEMIĘ PRZYBYŁ PRZEWODNICZĄCY KC PZPR PREZYDENT R.P. BOLESŁAW BIERUT.

W akademii wzięli udział członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa, z Marszałkiem Sejmu Władysławem Kowalskim na czele, członkowie Rządu RP z Premierem Józefem Cyrankiewiczem, generalicja WP z Marszałkiem Polski Konstantym Rokossowskim, członkowie KC PZPR, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych, przedstawiciele świata nauki i sztuki, aktywiści PZPR, przodownicy pracy i młodzież.

Wśród przedstawicieli dyplomatycznych państw zaprzyjaźnionych obecny był charge d'affaires ZSRR — D. I. Zaikin.

Wzrok zebranych kieruje się na popiersie Lenina, umieszczone na postumencie w głębi sali, w otoczeniu czerwonych i biało-czerwonych sztandarów.

Orkiestra gra hymny narodowe Polski i Związku Radzieckiego, po czym głos zabiera członek Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC — Premier Józef Cyrankiewicz. (Skrót przemówienia podajemy osobno).

Zgromadzeni wyrażają hołd Leninowi, gdy mówca ukazuje triumfalny marsz narodów realizujących pod wodzą Stalina nieśmiertelne idee twórcy Partii Bolszewickiej i Pierwszego Państwa Socjalistycznego.

Uczestnicy akademii manifestują uczucia głębokiego przywiązania do Wodza postępowej ludzkości, Chorążego Pokoju — Józefa Stalina i do Przewodniczącego KC PZPR — Prezydenta Bieruta, pod którego przewodem masy pracujące Polski Ludowej, skupione wokół sztandaru Lenina-Stalina, budują socjalistyczną ojczyznę.

Oficjalną część uroczystości kończą bojowe dźwięki „Międzynarodówki".

W części artystycznej wzięli udział czołowi artyści stolicy.

Przemówienie premiera J. Cyrankiewicza

Naród polski, któremu Rewolucja Październikowa, rozbijając carat, dała wolność — naród, który zdradzony przez swoje klasy posiadające, deptany i niszczony przez hordy hitlerowskie, powstał do nowego życia, wyzwolony przez historyczne zwycięstwo pierwszego państwa socjalizmu nad faszyzmem;

naród polski, który przepędził precz kapitalistów i obszarników, który wcielając w życie marzenia całych pokoleń bojowników o wolność narodu i wyzwolenia ludu z jarzma społecznego ucisku, buduje dziś naprawdę silną, Ludową Polskę —

naród, który dziś utrwala swoją pracą i wysiłkiem granicę na Odrze i Nysie;

naród, który w bratnim sojuszu ze Związkiem Radzieckim i ze wszystkimi sąsiadami wysoko niesie wspólny całej postępowej ludzkości sztandar walki o pokój, o niezależność narodów i postęp —

naród, który w epoce Lenina i Stalina odnalazł swą drogę wolności i rozkwitu —

ze szczególną czcią obchodzi 28 rocznicę zgonu Lenina — Wodza międzynarodowej klasy robotniczej, człowieka, który zapoczątkował erę zwycięskiej rewolucji socjalistycznej, założenia pierwszego w dziejach ludzkości socjalistycznego państwa.

Wówczas, 28 lat temu, wydany komunikat Komitetu Centralnego Partii Bolszewików mówił m. in.:

„Umarł człowiek, pod którego bojowym przewodem nasza partia, owiana dymem prochu, władczą ręką zatknęła czerwony sztandar Października nad całym krajem, złamała opór wrogów, stworzyła stałe podstawy panowania mas pracujących byłej Rosji carskiej. Umarł twórca Międzynarodówki Komunistycznej, przywódca komunizmu światowego, miłość i chluba proletariatu międzynarodowego, sztandar uciskanego Wschodu, wódz dyktatury robotniczej w Rosji". „Nigdy jeszcze od śmierci Marksa dzieje wielkiego, wyzwoleńczego ruchu proletariackiego nie wydały tak tytanicznej postaci, jak nasz zmarły Wódz, Nauczyciel, Przyjaciel".

Nauka 28 lat historii

Wówczas, 28 lat temu, gdy umierał Lenin, łudzili się możni i bogaci tego świata, że ze śmiercią człowieka zginie jego dzieło.

Historia 28 lat, które minęły od śmierci Lenina, historia w coraz większym stopniu i coraz szybciej tworzona przez uzbrojone myślą i czynem Lenina i Stalina setki milionów ludzi walczących z uciskiem, krzywdą i wyzyskiem, historia tych stalinowskich lat jest najlepszą odpowiedzią na próżne nadzieje tych wszystkich, którzy się łudzą, że można cofnąć bieg wypadków historii walk wyzwoleńczych ludzkości.

Dzień podsumowania zwycięstw nowego świata

Każdy następny rok był rokiem dalszych triumfów zapoczątkowanego przez Lenina dzieła. Lenin przekuł nieśmiertelną myśl teorii Marksa w skuteczną broń walki o socjalizm w epoce imperializmu, wyzwolił energię milionów ludzi, uzbroił ich do walki i wskazał drogę zwycięstwa. Stworzył partię, która zbrojna w oręż nieomylnej nauki marksizmu-leninizmu, zaharta wana i rosnąca w bojach, nie złomna wobec przeciwieństw, prowadziła masy ludowe po wytkniętej drodze. Z rąk Lenina przejął ster jej kierownictwa jego najbliższy towarzysz i przyjaciel — Wielki Stalin, kontynuator dzieła Lenina. Były w tym okresie lata ciężkich, śmiertelnych zmagań. Ale każdy kolejny etap kończył się nieuchronnym zwycięstwem. Dlatego to rocznica śmierci Lenina jest dniem podsumowania osiągnięć i zwycięstw nowego świata, którego Lenin był symbolem.

W IV rocznicę Wielkiego Października mówił Lenin o tym, jak pierwsza rewolucja bolszewicka oswobodziła, wyrwała z wojny imperialistycznej „pierwszą setkę milionów ludzi" i przepowiedział, że następne wyrwą z takich wojen całą ludzkość. Gdy z perspektywy minionych 28 lat oceniamy dziś te słowa, widzimy w całej pełni ich nieomylną prawdziwość. Od Pacyfiku po Europę środkową rozciągają się już ziemie, nad którymi powiewa czerwony sztandar socjalizmu, na których króluje myśl leninowska. Już teraz jedna trzecia ludzkości jest wolna. I wre dalsza walka narodów ujarzmionych i mas ludowych o wyzwolenie.

Losy wodzów krucjaty antybolszewickiej

A cóż ci, co zmawiali się przeciwko młodej Republice Radzieckiej, przypatrzmy się ich losom, a zobaczymy całą nicość ludzi, których stary giną cy świat wysłał w pole, by zmierzyli się z tytanami rewolucji.

Podmuch Wielkiego Października zmiótł z powierzchni ziemi trony odwiecznych monarchii.

Któż pamięta tych wszystkich generałów i admirałów, atamanów i watażków, którzy za pieniądze wypłacane we wszelakich walutach kapitalistycznego świata wybierali się na obalenie władzy bolszewików. Owi niefortunni wodzowie kontrrewolucji, to były tylko nędzne marionetki. Za nimi stali możni i wielcy tamtego świata. Dumni i zadufani w sobie zwycięzcy z pierwszej wojny światowej, którzy zebrali się wówczas w Wersalu, by jak im się zdawało, „kształtować losy świata".

Szukali ratunku w sojuszu z ojczyzną proletariatu

I cóż się z nimi stało, z tymi, których prześladowało w Wersalu widmo bolszewizmu? Za politykę Clemenceau w tamtych latach Francja zapłaciła w roku 1940 widokiem hitlerowskich hord, przeciągających pod Łukiem Triumfalnym.

Lloyd George dożył dramatycznych dni 1939 roku, gdy hitlerowski pomiot jego polityki zagroził Anglii. I oto patron antyradzieckiej krucjaty zaklinał polityków brytyjskich, by szukali ratunku w sojuszu z ojczyzną proletariatu, którą sam niegdyś próbował zdławić. Churchill doczekał chwili, w której, musiał prosić Stalina, by ratować ofensywą Armii Radzieckiej zjednoczone armie anglo-amerykańskie, kiedy kilka dywizji hitlerowskich przerwało się na froncie zachodnim w roku 1944.

Mussolini, Hitler i kupiec galanteryjny

A Mussolini i Hitler — troskliwie wyhodowane, wypłacone i wychuchane przez nowojorską i londyńską giełdę bożyszcza światowej reakcji, upatrzone na rycerzy nowej antybolszewickiej krucjaty?

Jeden — jak szczur uciekał z zagrabionych ziem ojczyzny Lenina i Stalina, gdy go stamtąd wykurzyła Armia Czerwona, i jak szczur zginął w swym berlińskim bunkrze, doprowadziwszy do nieszczęścia i katastrofy naród niemiecki. Drugi — dyktator z rzymskiego balkonu, próżno tarzał się w prochu włoskiej szosy, błagając czerwonych partyzantów o darowanie mu życia. A Piłsudski — kondotier obcych interesów — za którego płaciła Polska rachunki w tragicznym wrześniu 1939 roku?

I to, co nie udało się Wilhelmowi i Hindenburgowi, Churchillowi, Lloyd George'owi, Wilsonowi i Clemenceau, Hitlerowi i Mussoliniemu, Mannerheimowi i Antonescu, ma się

(Dalszy ciąg na str. 2)

Stary zespół lokajów Wall Street w nowym rządzie francuskim

PARYŻ 21. I. Edgar Faure przedłożył prezydentowi listę nowego gabinetu. W skład rządu wchodzi 13 radykałów, 11 członków MPR, 9 t.zw. „niezależnych", 3 członków Partii Chłopskiej, 3 przedstawicieli prawicowego ugrupowania „Demokratycznego Związku Oporu" oraz 1 przedstawiciel t.zw. „Niezależnych Francji Zamorskiej".

Premier Faure objął także tekę ministra skarbu, Queuille jest wicepremierem, Bidault, wicepremierem i ministrem obrony narodowej, Schuman min. spraw zagranicznych.

Na 26 ministrów i 14 podsekretarzy stanu — **26 zachowało swoje teki,** toteż nowy rząd Faure jest bliźniaczo podobny do ostatniego rządu Plevena.

We wtorek premier Faure przedstawił swój gabinet Zgromadzeniu Narodowemu. Prasa francuska wyraża się z niezwykłą ostrożnością o perspektywach utrzymania się nowego gabinetu.

Niezadowolenie mas ludowych — podkreśla „Humanite" — będzie się ujawniało z jeszcze większą siłą, gdyż Faure **nie tylko przejmuje, ale i pogarsza program Plevena.**

Turcja — bazą agresywnej działalności przeciwko Bułgarii

SOFIA, 21. I. — Prasa bułgarska opublikowała notę Bułgarii do rządu tureckiego.

W dniach 25 — 26 grudnia 1951 r. — stwierdza nota — przed sofijskim sądem okręgowym toczył się proces szpiegów i dywersantów — agentów amerykańskiego, angielskiego i tureckiego wywiadu, przerzuconych do Bułgarii przy współpracy tureckich władz pogranicznych. Proces wykazał, jak wprowadzana jest w życie amerykańska t. zw. „ustawa o wzajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa", na podstawie której USA wyasygnowały 100 milionów dolarów na finansowanie działalności szpiegowskiej w ZSRR i krajach demokracji ludowej.

Rząd turecki — stwierdza nota — przekształcił Turcję w bazę dla agresywnej działalności przeciwko Bułgarii.

Zgon Jerzego Borejszy

Komunikat KC PZPR

JERZY BOREJSZA

Komitet Centralny PZPR z głębokim żalem zawiadamia, że dnia 19 stycznia br. po długotrwałej chorobie zmarł w Warszawie długoletni działacz KPP i PPR, zastępca członka KC PZPR, wybitny publicysta i działacz kulturalny — towarzysz Jerzy Borejsza.

* * *

Jerzy Borejsza urodził się 14 lipca 1906 r. w Warszawie. Do walki w szeregach ruchu robotniczego przystąpił w r. 1927, a w roku 1929 został członkiem Komunistycznej Partii Polski. Jako aktywista partyjny pracował w Wydziale Propagandy i Agitacji Komitetu Warszawskiego KPP oraz pełnił szereg odpowiedzialnych funkcji w komitetach dzielnicowych Partii na Woli, Mokotowie i w Warszawie-Podmiejskiej. Pracował również w redakcji centralnej KPP i w Centralnym Wydziale Zawodowym.

Jerzy Borejsza, obdarzony wybitnym talentem publicystycznym, rozwijał w owym czasie żywą działalność prasową i pisarską. W latach 1936—1939 występował wielokrotnie na łamach prasy w obronie Republiki Hiszpańskiej. Brał aktywny udział w walce o utworzenie ludowego frontu obro-

(Dalszy ciąg na str. 2)

W NIEROZERWALNYM SOJUSZU

z państwem Lenina i Stalina

walczymy o rozkwit i szczęście Polski

Przemówienie premiera Józefa Cyrankiewicza na akademii poświęconej 28 rocznicy śmierci W.I. Lenina

(Dokończenie ze str. 1)

udać w kalkulacji amerykańskich miliarderów niefortunnemu kupcowi galanteryjnemu?

Słowa Lenina o władcach USA

Wiele się zmieniło w obozie imperialistycznym w ciągu tych trzech dziesięcioleci. W zaciekłej walce współzawodniczących ze sobą imperializmów wysunął się na czoło imperializm amerykański. Już w roku 1918 Lenin przewidywał taki obrót wydarzeń. W liście do robotników amerykańskich pisał:

„Naród amerykański, który dał światu wzór wojny rewolucyjnej z niewolą feudalną, znalazł się w nowoczesnej kapitalistycznej niewoli najemnej u garstki miliarderów. Miliarderzy amerykańscy byli bodaj najbogatsi i znajdowali się w najbardziej bezpiecznym położeniu geograficznym. Ciągnęli więc największe zyski, zmusili wszystkie kraje, nawet najbogatsze, do płacenia sobie daniny. Narabowali setki milionów dolarów. A na każdym dolarze gruda błota od „intratnych" dostaw wojennych, będących w każdym kraju źródłem bogacenia bogaczy, a rujnujących biedotę".

Czyż nie jest to wierny wizerunek Ameryki, która z okrucieństwem równym najdzikszym ekscesom hitleryzmu masakruje ludność Korei, która dławi ruchy wolnościowe na Malajach, w Vietnamie, na Filipinach, wszędzie gdzie tylko sięgają jej złowrogie wpływy? Ameryki, która z całym cynizmem uchwala w swych ciałach ustawodawczych stumilionowy fundusz zbrodniczej dywersji przeciwko krajom socjalizmu.

Niewiele się nauczyli imperialiści z doświadczeń tego okresu. Wydaje im się, że to, co spotkało Hitlera, czy Czang Kai-Szeka ominie tych, którzy odważyliby się targnąć w przyszłości na wolne narody. Oto piśmidło amerykańskie „Collier's", finansowane przez bank Morgana, ogłupia swych czytelników wizją łatwego zwycięstwa w atomowej wojnie i kreśli przed ich oczyma obraz triumfalnego — na papierze — marszu amerykańskiego żołdaka po naszych ziemiach.

Projektują dywizje nowego wehrmachtu jako straż przednią imperializmu USA

A któż ma im tę drogę dla amerykańskiego kapitału i amerykańskiej kultury torować? Odpowiedź znajdujemy w aktualnych usiłowaniach amerykańskiej polityki.

Właśnie wprowadzają w życie tzw. plan Schumana, dzięki któremu kominy Zagłębia Ruhry i Nadrenii dymić mają po to, by znowu — jak to niektórzy snują plugawe marzenia — zadymić mogły kiedyś kominy krematoriów w nowych Mauthausenach i nowych Oświęcimiach. Właśnie Schneider z Creuzot i Krupp z Dusseldorfu utworzyli kartel, by nowy wehrmacht mógł znowu przemaszerować pod Łukiem Triumfalnym w Paryżu.

Spadkobiercy zdrajców Francji Petaina i Lavala podejmowali niedawno w tymże Paryżu watykańsko-waszyngtońskiego bękarta, spadkobiercę Hitlera i Ribbentropa, pana Adenauera. A spadkobiercy Chamberlaina i Halifaxa czynili to samo w Londynie ku oburzeniu wszystkich uczciwych Anglików. Wszystko dokładnie na razie tak, jak sobie tego życzy Waszyngton. A Waszyngton życzy sobie nade wszystko i przede wszystkim dywizji nowego wehrmachtu. One to, starym zwyczajem, mają pójść w przedniej straży na wymarzoną przeciwko wolnym narodom wyprawę.

„Sami się pogrzebią" powiedział Lenin w 1918 r. o imperialistach

Więc przypomnijmy znowu Lenina z roku 18. Słowa jego znowu brzmią jak nieomylne proroctwo:

„Widzimy jak Anglia i Ameryka, kraje, które w większym niż inne stopniu miały możność utrzymania się jako republiki demokratyczne, zapędziły się równie dziko i szaleńczo, jak w swoim czasie Niemcy. I dlatego tak samo szybko a może jeszcze szybciej przebywają drogę do tego kresu, którą z takim powodzeniem przebył imperializm niemiecki. Imperializm angielski i amerykański same się pogrzebią, gdy podejmą taką awanturę, która doprowadzi je do politycznego fiaska, gdy skarzą swe wojska na rolę dusiciela i żandarmów całej Europy".

Każde słowo, każda myśl wypowiedziana przez Lenina, wytrzymała próbę historii i sprawdziła się z całą dokładnością, tak samo, jak wszystkie pobożne życzenia imperialistów okazały się zwodnicze i fałszywe. Z tego płynie nasza wiara i pewność ostatecznego zwycięstwa. Ale z nauk Lenina i Stalina wiemy, że żadne zwycięstwo nie jest dziełem automatycznego biegu historii. Musi być twardo wywalczone i nieraz okupione ciężkimi ofiarami.

Zorganizowana wola setek milionów ludzi przekreśli ludobójcze plany

Nie ulega wątpliwości, że imperializm amerykański gotów jest pójść na największą i najgłupszą awanturę, by realizować swe obłędne zamysły opanowania świata. Ale nie ulega także wątpliwości, że po raz pierwszy w historii ludzkości na przekór obłędnym i zbrodniczym planom podpalaczy świata stanęła coraz bardziej krzepnąca, zbiorowo zorganizowana wola setek milionów ludzi różnych ras, wyznań, przekonań i narodowości, zbiorowa wola, która może przekreślić ludobójcze plany, zmierzające do pogrążenia jeszcze raz ludzkości w odmętach wojny. Od nas to zależy, od naszego wysiłku, od naszej walki, od naszego poświęcenia. Sprawa zapobieżenia nowej wojnie leży w rękach ludzi, w rękach narodów.

Może być położona tama zbrodniczym spiskom przeciwko ludzkości, knutym w gabinetach amerykańskich miliarderów i ich różnojęzycznych zauszników i agentów. Zasługa w tym siły obozu pokoju, zasługa wielkiego Lenina i Stalina, zasługa opoki i nadziei ludzkości — Związku Radzieckiego. Wzmacniać siły pokoju — to obowiązek wszystkich ludzi i narodów miłujących pokój. Ogromna część ludzkości patrzy dziś w przyszłość i buduje przyszłość.

Powstanie i budowa nowej Polski wiąże się nierozerwalnie z imieniem Lenina i Stalina

Zmieniły się też nieodmiennie czasy i w Polsce. A ta zmiana wiąże się nierozerwalnie z imieniem Lenina i z imieniem Stalina. Najgłębszy związek Lenina z Polską polega na tym, że czuł i pojmował tragedię narodu rozdartego i ujarzmionego przez zaborców rosyjskich, pruskich i austriackich, że myślą towarzyszył rewolucjonistom polskim na szlaku ich wyzwoleńczej walki i wspierał ich radą i mądrością wielkiego stratega rewolucji. Że losy Polski wykuwały się tam, gdzie wykuwały się losy rosyjskiej rewolucji, a więc wśród rosyjskich robotników, wśród leninowskich rewolucjonistów, wśród bolszewików. Zwycięstwo rewolucji oznaczało przekreślenie zaborów i powstanie Niepodległej Polski.

Gdy władcy ówczesnej Polski sprzeniewierzyli się jedynej polskiej racji stanu, która nakazywała przyjaźń i związek z rewolucyjną Rosją, gdy zamiast tego uczynili z Polski międzywojennej taran antyradzieckiej interwencji, gdy związali się z siłami międzynarodowego imperializmu i spiskowali przeciwko Związkowi Radzieckiemu, tym samym podpisywali wyrok śmierci na niepodległość Polski, tym samym kopali grób, w który kraj nasz stoczył się we wrześniu 1939 roku.

Wyzwolenie Polski i po raz drugi sprzęgło się z rewolucyjną Rosją. Przyniosła nam ie Armia Radziecka zrodzona z myśli Lenina, wiedziona geniuszem Stalina. Tym razem gospodarzem w Polsce stał się lud polski pod kierownictwem klasy robotniczej i jej Partii. Lud polski zaś, wierny jedynej prawdziwej polskiej racji stanu — związał się nierozerwalnie przymierzem i braterską przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim, przywracając i umacniając tę więź, która zrodziła się ongiś w ogniu wspólnej walki polskich i rosyjskich rewolucjonistów.

Pasożytnicze klasy przestały odgrywać rolę czynnika panującego w Polsce i wpływ ich na losy Polski został raz na zawsze przekreślony. Niedobitki zeszły bądź w szeregi reakcyjnego podziemia bandyckiego, bądź rozpełzły się po różnych stolicach zachodnich, tworząc t. zw. emigrację. Losy obu tych szczątkowych pozostałości reakcyjnej myśli politycznej odzwierciedlającej oblicze polskiej burżuazji i polskiego obszarnictwa po rewolucji demokratyczno-ludowej — są wysoce charakterystyczne.

Klasy panujące w Polsce do 1939 r. wyrzekły się narodu

Skoro naród polski pozbawił ich majątków i możliwości wyzyskiwania ludzi pracy i pozbawił ich politycznego panowania, panowie ci wyrzekli się natychmiast narodu. Dlatego to dziś „odstępują" hitlerowcom polskie ziemie zachodnie i nie tylko zachodnie, dlatego paktują ze śmiertelnymi wrogami narodu polskiego rewizjonistami z Bonn i podpisują z nimi umowy jak djabelskie cyrografy, zapisując swą duszę diabłu hitlerowskiemu za obietnicę — oszukańczą rzecz jasna obietnicę — powrotu do dawnych domen. Odpowiednikiem tej zdrady emigracji polskiej jest rola niedobitków reakcyjnego podziemia w Polsce, zgangrenowanych do reszty w służbie obcych, wrogich Polsce wywiadów, dywersantów, którzy chcą nas pozbawić ziem zachodnich, niepodległości i wolności. Polskie klasy posiadające wyrzekły się jawnie narodu polskiego. Naród polski nie ma powodu, by ronić z tej przyczyny łzy żalu. Niechaj zdrajcy i sprzedawczycy wiedzą, że się ich traktuje jak zdrajców i sprzedawczyków.

Front Narodowy walki o Pokój i Plan

Skoro więc naród polski wyzwolił się od tej narośli — stoi przed nim otwarta droga do rozkwitu, potęgi i wielkości.

W walce o ten rozkwit, wielkość i potęgę wyrósł nasz front narodowy, któremu przewodzi bohaterska klasa robotnicza. Naród polski świadom jest dziś swoich zadań i celów. Jakże więc nie miałby się zjednoczyć w narodowym froncie walki o pokój i Plan Sześcioletni, skoro pokój i plan — to droga do wielkości, potęgi i szczęścia narodu. Jakże by nie miał zjednoczyć się w narodowym froncie, gdy nasi wrogowie i służący im zdrajcy sięgają drapieżnie po nasze ziemie zachodnie, zagrażają naszemu bezpieczeństwu, naszej niepodległości? Jakże nie miałby się zjednoczyć, gdy wrogowie ludzkości gotują światu nową wojnę, zagrażającą bytowi naszego narodu?

Oto dlaczego leninowska rocznica to moment, w którym naród nasz jeszcze wyżej podnosi sztandar walki o utrwalenie swojej niepodległości, o utrwalenie swoich rewolucyjnych zdobyczy, o swoją wspaniałą przyszłość. Oto dlaczego naród nasz pod wodzą swojej klasy robotniczej, pod wodzą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pod wodzą Towarzysza Bieruta wysoko podnosi leninowsko - stalinowski sztandar walki o socjalizm. Oto dlaczego naród nasz, u boku Związku Radzieckiego, wespół z innymi wyzwolonymi od ucisku kapitalistycznego narodami, wespół z całą postępową ludzkością, wierny swym najpiękniejszym tradycjom wolnościowym, wzmaga swoją walkę o pokój, o niezależność narodów i postęp, pod wodzą najbliższego towarzysza i kontynuatora nieśmiertelnego dzieła Lenina — pod wodzą Wielkiego Stalina.

Wielki sukces gospodarki socjalistycznej Węgier

BUDAPESZT, 21.1. W Budapeszcie opublikowano komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego o wynikach wykonania planu gospodarczego w 1951 r.

Plan produkcji przemysłowej wykonany został w 103,4 proc. W r. 1951 przemysł węgierski dał o 30,1 proc. więcej produkcji niż w r. 1950. Produkcja przemysłu ciężkiego wzrosła w porównaniu z r. 1950 o 37.7 proc., przemysłu lekkiego — o 26,9 proc. i przemysłu spożywczego — o 16,5 proc.

Poważne sukcesy osiągnęło w r. 1951 rolnictwo. Plony były najwyższe od chwili wyzwolenia.

Inwestycje w r. 1951 były o 44.8 proc. wyższe niż w r. 1950.

Dochód narodowy — czytamy w zakończeniu — przewyższył poziom 1950 r. o ponad 23 proc. Wzrost dochodu narodowego osiągnięty w r. 1950 i 1951 wynosi prawie 50 proc. całego przyrostu przewidzianego Planem 5-letnim (1950—1954).

Norweska i duńska delegacja w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — W dniach od 24 do 28 bm. odbędą się w Polsce manifestacje z okazji 7 rocznicy wyzwolenia Oświęcimia. Udział swój zapowiedziały delegacje z 11 krajów europejskich.

Do Warszawy przybyły już delegacje Norwegii i Danii.

Zgon Jerzego Borejszy

(Dokończenie ze str. 1)

ny praw mas pracujących i niepodległości Polski zagrożonej przez hitlerowski imperializm. Za swą rewolucyjną działalność był prześladowany przez władze sanacyjne.

Po wybuchu wojny Jerzy Borejsza znalazł się na emigracji w ZSRR. Od r. 1942 walczył przeciw najeźdźcom hitlerowskim w szeregach Armii Radzieckiej na froncie kalinińskim. Za zasługi swe został odznaczony Orderem „Czerwonej Gwiazdy". Od chwili powstania Związku Patriotów Polskich, a następnie od chwili utworzenia I Dywizji Wojska Polskiego, Jerzy Borejsza oddawał wszystkie swe siły sprawie walki o Polskę Ludową. Był oficerem I Dywizji Wojska Polskiego. Pracował w redakcjach organu ZPP „Wolna Polska" i „Nowe Widnokręgi".

Po wyzwoleniu kraju Jerzy Borejsza stał się jednym z najczynniejszych organizatorów życia kulturalnego Polski Ludowej. Był założycielem i prezesem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik" oraz pełnomocnikiem rządowym dla zorganizowania „Ossolineum". Wraz z grupą najwybitniejszych intelektualistów polskich i zagranicznych organizował w roku 1948 I Kongres Intelektualistów w Obronie Pokoju we Wrocławiu, który odegrał poważną rolę w rozwoju światowego ruchu pokoju.

Kongres Zjednoczeniowy w grudniu 1948 r. wybrał Jerzego Borejszę na zastępcę członka Komitetu Centralnego PZPR. Wyrazem uznania jego zasług dla Polski Ludowej było odznaczenie go Krzyżem Oficerskim i Krzyżem Komandorskim Orderu „Polski Odrodzonej".

Zdrowie Jerzego Borejszy w ciągu ostatnich lat zostało podkopane przez ciężką chorobę raka żołądka i przewodu pokarmowego.

Mimo choroby nie przerywa jednak pracy publicystycznej i pisarskiej. Do ostatnich chwil pracował nad szeregiem własnych utworów i nad przekładem na język polski wielkiego poematu Pablo Nerudy.

Jerzy Borejsza był ofiarnym bojownikiem, oddanym sprawie socjalizmu i pokoju.

Cześć Jego pamięci!

* * *

W związku ze śmiercią wybitnego działacza społecznego i kulturalnego Jerzego Borejszy, Prezydium Rady Ministrów postanowiło, aby pogrzeb jego odbył się na koszt państwa. Żonie i synowi Zmarłego przyznaje się zaopatrzenie.

Pogrzeb Jerzego Borejszy odbędzie się dziś, 22 bm. na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. Trumnę ze zwłokami wystawiono na widok publiczny w lokalu Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich dziś, 22 bm. od godz. 10 do godz. 13,30.

W zradiofonizowanych pociągach

wycieczki chłopskie będą zwiedzać Polskę

Zarząd Główny Związku „Samopomocy Chłopskiej" kontynuując wspólnie z „Orbisem" rozpoczętą w jesieni ub. roku wielką akcję wycieczek chłopskich pociągami turystycznymi — już od połowy bieżącego miesiąca rozpoczęto dalszą organizację wycieczek chłopskich dla członków ZSCh — mało- i średnio rolnych chłopów.

Wycieczki chłopskie z całej Polski będą zwiedzały Poronin, Kraków, Nową Hutę, Katowice, Warszawę, Wrocław i Poznań.

Dwu- i trzydniowy program wycieczek chłopskich obejmie zwiedzanie najciekawszych zabytków historycznych Polski, zwiedzanie muzeów i bibliotek, przewiduje obejrzenie teatralnych oraz wieczory świetlicowe uzupełniane występami ludowych zespołów artystycznych, jak również zapozna szerokie masy chłopskie z osiągnięciami budownictwa socjalistycznego Polski Ludowej.

Przejazd uczestników odbywać się będzie specjalnymi składami zradiofonizowanych pociągów turystycznych.

Z Łodzi pierwszy taki pociąg odjedzie w pierwszych dniach lutego br. i przewiezie do Poronina, Zakopanego i Nowej Huty około 400 chłopów z naszego województwa. (P)

Antyimperialistyczne demonstracje w Damaszku

MOSKWA. — Agencja TASS donosi, że w Damaszku odbyły się potężne demonstracje protestacyjne przeciwko agresywnym działaniom okupantów angielskich w Egipcie. Demonstranci-studenci i ucząca się młodzież stolicy Syrii — udali się pod gmach parlamentu, wznosząc okrzyki przeciwko projektowi utworzenia przez imperialistów amerykańsko-angielskich tzw. „wspólnej obrony".

Policja ostrzelała uczestników demonstracji z broni palnej, raniąc 8 osób, 50 demonstrantów zostało aresztowanych. Uniwersytet w Damaszku został obsadzony przez oddziały wojskowe.

JERZY BOREJSZA

założyciel i pierwszy prezes Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik", zmarł 19. 1. 1952 r.

Cześć Jego Pamięci!

PRACOWNICY I ZARZĄD SWO „CZYTELNIK"

JERZY BOREJSZA

zasłużony działacz kultury, współtwórca odrodzonej prasy Polski Ludowej, publicysta i literat, po ciężkiej chorobie zmarł w dniu 19 stycznia 1952 r.

Cześć Jego Pamięci!

ZWIĄZEK LITERATÓW POLSKICH.

Uczynić pracę lżejszą i bardziej wydajną — tego pragnie Teodor Pietrzyk

Czy wiecie, co to jest wyłącznik nożowy, pierścień sygnalizujący, czy styk sprężynujący?

Przyznam, że ja też nie wiedziałem, dopóki nie poznałem sympatycznego, młodego majstra z narzędziowni Zakładów Wytwórczych Aparatów Niskiego Napięcia A-11 w Łodzi — Teodora Pietrzyka.

Teodor Pietrzyk

Teodor Pietrzyk, syn łódzkiego robotnika od 15 roku życia rozpoczyna pracę w Fabryce Aparatów Elektrycznych znanego na terenie Łodzi kapitalisty — Józefa Imassa. Przeszedł ciężko pracując wszystkie szczeble — od ucznia, poprzez pomocnika, aż do samodzielnego ślusarza.

Pietrzyk przetrwał w tej fabryce okupację i doczekał chwili wyzwolenia. Zostaje brygadzistą, kierownikiem montażu i wreszcie majstrem w narzędziowni.

— Musimy zlikwidować maksymalnie obróbkę ręczną i przenieść ją na maszyny — pomyślał.

— Nie mogę patrzeć, jak ludzie ciężko pracują, jak pot ścieka z ich twarzy. Musimy uczynić pracę lżejszą.

Tak rozpoczął się wspaniały okres w życiu Teodora Pietrzyka, okres, którego rezultatem jest jedenaście pomysłów racjonalizatorskich i nowatorskich, pomysłów, które dały państwu wielomilionowe oszczędności, wyrugowały wiele pracochłonnych procesów produkcji i uczyniły pracę ślusarzy i monterów znacznie lżejszą.

Pomysły racjonalizatorskie Teodora Pietrzyka nie tylko uczyniły pracę lżejszą i zaoszczędziły wiele cennych metali szlachetnych, zużywanych w zakładach A-11. Teodor Pietrzyk montując kombajny i wrębiarki węglowe — uczynił również lżejszą pracę tysięcy górników.

Słusznie też mówi jego towarzysz pracy, Obojski:

— Pietrzyk — to chluba naszych zakładów, chluba polskiej klasy robotniczej.

W 1950 r. Pietrzyk został odznaczony srebrną odznaką „Racjonalizatora produkcji", a w bieżącym miesiącu uchwałą Rady Ministrów przyznano mu Nagrodę Państwową, dyplom „Zasłużonego Racjonalizatora" i złotą odznakę.

M. B.

Co lubisz?

Dziś na stronie V-tej

ANKIETA -KONKURS

czytelników „Dziennika Łódzkiego"

Przed zebraniem w Podłężycach

Chłopi z Podłężyc dumni są ze swej gromady i zadowoleni z siebie, gdyż w gminie i w powiecie słyną jako dobrzy obywatele, a ich gromada jako gromada przodująca.

Sołtys Włodzimierz Kozłowski zapytany, jak w jego gromadzie ze świadczeniami na rzecz Państwa, uśmiecha się, podkręcając sumiastego wąsa:

— Ano nie potrzebujemy się wstydzić. Było i jest u nas zrozumienie. My tutaj w Podłężycach trzymamy się takiej zasady: chcesz, aby tobie Państwo pomagało, to ty też Państwu pomagaj. Zboże więc odstawiliśmy w 106 proc., ziemniaki według planu. Podatek gruntowy, SFOR i PZUW mamy uregulowane w 100 proc. Dwie pierwsze raty Pożyczki Narodowej są już dawno wpłacone — trzecią zaś ratę wpłacimy przed 1 lutego.

Słowa sołtysa wywołują w zimnej świetlicy jakby ciepły prąd. Uśmiechają się i rumienią twarze gospodyń Rozalii Pawlakowej, Walerii Gockowej, Władysławy Gajdowej. Uśmiechają się stojący opodal gospodarze Józef Gołąb, Józef Opaliński, Ignacy Duczmański, Jan Klimczak, Stanisław Miłosz. Wszyscy są odświętnie i dostatnio ubrani. Na ich nogach lśnią połyskiem czarnej skóry buty z cholewami.

— Inaczej przecież u nas być nie może, jeno tak jak mówił sołtys, w przeciwnym razie byłaby to gruba niewdzięczność — oświadcza Czesław Wawrzyniak, kierownik miejscowej grupy hodowlanej. — Albo to mało korzystamy z pomocy Państwa? Nawozy sztuczne, nasiona selekcjonowane, stałe i opłacalne ceny, ośrodki zdrowia, oświata...

— Właśnie oświata — podchwyciła Rozalia Pawlikowa. — Wszystkie nasze dzieci mogą się teraz uczyć i zdobywać wysokie wykształcenie. Które tylko jest zdolne, a skończyło już 7-klasówkę w Rzechcie, idzie na dalszą naukę do Sieradza albo do Łodzi. Na techników i inżynierów, na nauczycieli i lekarzy.

— No, tak! Święta prawda! — przytakiwały wszystkie kobiety i zaczęły wymieniać nazwiska synów i córek, studiujących w szkołach technicznych i ogólnokształcących.

Rozmowa przerzuciła się na hodowlę trzody i bydła.

— Ja tam nie będę się chwalił — mówił Stanisław Miłosz, posiadający 2,5 ha ziemi ornej i 2,5 ha łąk z nieużytkami — to tylko powiem, że hodowla trzody kontraktowanej, to dla rolnika wielkie źródło dochodu. W zeszłym roku na swej małej gospodarce potrafiłem upaść 10 tuczników i odstawić je na gminny spęd. W tym roku już odstawiłem 1 wieprza, a do lipca odstawię 6. A przecież i plan odstawy zboża, znacznie przekroczyłem, bo zamiast 190 kg zawiozłem na punkt skupu 545 kilogramów.

— Co tu dużo gadać, wszyscy kontraktujemy ile kto może — przyłączył się do rozmowy Jan Klimczak. **Nie widzę w tym czegoś nadzwyczajnego, bo kontraktacja to dochodowy interes, a szczególnie teraz — węgiel, śruta, premie, ulgi podatkowe i tak dalej. Ale powiedzcie mi, sąsiedzi kochani, czemu to z odstawą mleka tak u nas jeszcze kiepsko?**

Rozpoczęła się ożywiona dyskusja.

Jedni mówili: krowy na wycieleniu, a więc udoje są mniejsze, drudzy zarzucali zaś mleczarni, że nie wywiązała się z obietnic danych dostawcom mleka...

Lecz oto rozpoczęło się zebranie otwarte przez sołtysa, i przycichła natychmiast rozmowa. Obecni, a były reprezentowane wszystkie gospodarstwa gromady, wysłuchali w skupieniu przemówienia o wielkim znaczeniu sojuszu robotniczo-chłopskiego, które wygłosił ob. Wieczorek, członek ekipy łączności miasta ze wsią z rudzko-pabianickiej farbiarni-wykończalni nr. 1, oraz referatu o roli kobiet zrzeszonych w Kołach Gospodyń Wiejskich

Niestety, mimo zachęty do dyskusji, nikt jakoś nie miał odwagi zabrać głosu. A przecież w rozmowie przed zebraniem każdy śmiało wypowiadał swoje zdanie na ten czy inny temat. Jedynie oklaski świadczyły, że treść obydwu referatów trafiła wszystkim do serca i przekonania.

Brak odwagi w zabieraniu głosu i w dyskusji nie pomniejsza jednak obywatelskiego stanowiska chłopów z gr. Podłężyce.

Żal można mieć tylko do aktywistów gminnych, którzy za mało starań włożyli w dobre przygotowanie zabrania gromadzkiego, na którym pominięto najważniejszy punkt: podsumowanie osiągnięć wielkiej akcji jesiennej. A o to głównie chodziło.

(cm.).

Zakłady przemysłu bawełnianego doprowadzają plany do każdego robotnika

W ciągu ostatnich dni we wszystkich zakładach przemysłu bawełnianego wprowadzono wewnątrzzakładowe planowanie operatywne.

O ile dotychczasowe plany obejmowały tylko zadania całości zakładów produkcyjnych, lub co najwyżej oddziałów produkcyjnych, o tyle obecnie — plany zostały rozpracowane na poszczególne partie majsterskie, a następnie doprowadzone do każdego robotnika i każdego stanowiska roboczego.

W wyniku takiego planowania każdy robotnik wie dokładnie jaki jest jego udział w planie ogólnozakładowym.

Prace nad wprowadzeniem oddolnego planowania wewnątrzzakładowego pierwsze ukończyły ZPB im. F. Dzierżyńskiego i ZPB im. 1 Maja.

(Reportaż o doprowadzeniu planu do robotnika i dyskusji nad planem w ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego ukaże się w jednym z najbliższych numerów naszego pisma).

Wszystkim podobają się garnki z Bolimowa

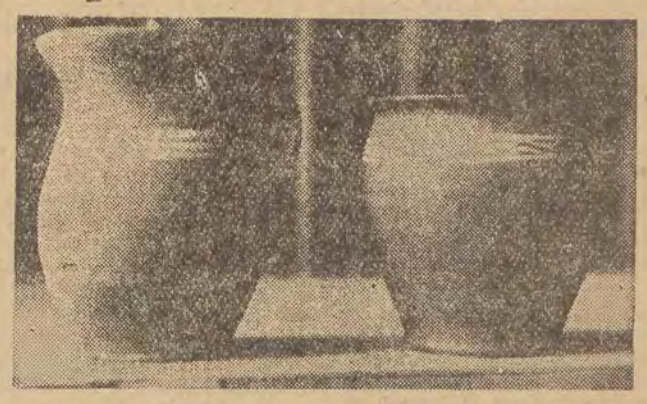

Garnki, które widzimy na zdjęciu są dziełem Bolesława Kaweckiego z Brzezin, zdobywcy w niedawnym konkursie I nagrody ufundowanej przez Min. Kultury i Sztuki i Wydział Kultury Woj. Rady Narodowej w Łodzi. fot. L. Olejniczak

— Popatrz, czy nie uważasz, że te garnki, w przeciwstawieniu do tych obok tak przeładowanych ornamentyką, dzięki swej prostocie są znacznie ładniejsze... i jakby szlachetniejsze?

— Niewątpliwie, masz rację. O pięknie dzieł sztuki ludowej decydują właśnie prostota, szlachetność linii i zazwyczaj skromny, „oszczędny" ornament. Te właśnie zalety mają garnki, na które zwróciłeś uwagę.

* * *

Zwiedzający pokaz garncarstwa ludowego, otwarty od tygodnia w Ośrodku Propagandy Sztuki, trafnie na ogół już na pierwszy rzut oka odróżniają garnki o pełnej wartości dzieła sztuki ludowej, od garnków artystycznie chybionych, zdeformowanych w kształtach. W zasadzie jednak wykrycie różnych odchyleń, wykrycie różnorodnych wad technicznych wymaga od dokonującego oceny niemałego znawstwa w tej dziedzinie.

Dlatego to dozór artystyczny i pieczę nad garncarstwem ludowym sprawują specjaliści. Są nimi artyści-plastycy zgrupowani w odpowiednich placówkach artystycznego nadzoru w Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego oraz w Wydziale Kultury Woj. RN.

W dziedzinie garncarstwa w województwie naszym przodują dwa ośrodki: sieradzki i Bolimów w łowickim. Ten drugi zwłaszcza słynie ze swych pięknych garnków tzw. pobiałkowanych. Ze względu na swą taniość, praktyczność i estetyczny wygląd znajdują one duży zbyt w sklepach CPLiA i słusznie uchodzą za najlepszą obok iłżeckiej i lubelskiej polską ceramikę ludową.

Ogółem w woj. łódzkim trudni się zawodowo garncarstwem 47 przeważnie bezrolnych lub małorolnych artystów ludowych. Część z nich pracuje w rejonowych spółdzielniach CPLiA, reszta zaś chałupniczo.

Dzięki trosce Wydz. Kultury WRN i CPLiA, organizujących dla garncarzy stałe instruktaże i konkursy — podnosi się poziom artystyczny i techniczny produkcji, następuje uszlachetnianie form i ornamentyki. Obecny pokaz pomieścił prace 16 najlepszych garncarzy, zgłoszone na konkurs zorganizowany w grudniu ub. roku.

Z. N.

Komisja

— Szukamy dyrektora i nigdzie nie możemy go znaleźć. Czy jest tak zajęty?

— O, tak. Już od rana biega po całym zakładzie i uprzedza wszystkich o waszym przyjeździe. („Frischer Wind")

Jerzy Wyszomirski

O Czechowie

Może by kolega napisał felieton o Czechowie? — zapytał mnie redaktor „Dziennika": — Mamy właśnie rocznice jego urodzin: 22 stycznia...

Felieton o Czechowie? Ale co wybrać do takiego felietonu? Czechow — to trzynaście tomów opowiadań i dramatów, tudzież siedem tomów listów. Czechow — to nie tylko jedna z najwspanialszych kart literatury rosyjskiej końca wieku XIX, ale i jej klasyk, który w Panteonie wielkich prozaików zajmuje miejsce obok Gogola, Dostojewskiego, Turgieniewa i Lwa Tołstoja.

Dzieła Czechowa, w niezliczonych i najrozmaitszych wydaniach, są chlebem powszednim czytelnictwa radzieckiego. U nas jest on również jednym z najbardziej rozpowszechnionych pisarzy rosyjskich. Może tylko — kto wie? — zapatrujemy się na niego nieco jednostronnie: czytając przeważnie jego krótkie „humoreski" i wesołe jednoaktówki (jak „Niedźwiedź", „Wesele" czy „Jubileusz"), wyrobiliśmy sobie sąd o nim, jako o pisarzu „lekkim" i „rozrywkowym". Owszem, jest on „lekki", bo go się czyta łatwo i przyjemnie. Ale czy pamiętamy, co powiedział Sienkiewicz o pisarzach „łatwych" i „trudnych"?

Pisarza — powiedział — który tworzy w trudzie i znoju, czyta się potem łatwo i z pożytkiem, autor zaś, któremu pisanie przychodzi z łatwością, nie tylko jest trudny w czytaniu, ale w ogóle nie wart czytania.

Twórczość Czechowa, rozświetlona niewątpliwie humorem — ale tej miary, co humor Gogola lub Al. Ostrowskiego — była mozołem całego jego krótkiego życia. Sienkiewicz w swej dosadności językowej, orzekłby że Czechow „parał się z pisarstwem". Parał — to znaczy: trudził się, mozolił, zaprzątał, chodził koło swej twórczości, doglądał jej, jak gospodarny chłop doglada nieustannie roli i żywiny.

Zresztą, zauważmy nawiasem, że był z pochodzenia chłopem (dziad jego, Jegor Czech, był pańszczyźniakiem, który się wyzwolił z poddaństwa za wykupem), i może tej chłopskiej naturze zawdzięczał swą zdumiewającą pracowitość, uporczywość i skrzętność w robocie pisarskiej, który to wysiłek, pospołu z gruźlicą, wpędził go przedwcześnie do grobu. Zmarł w r. 1904, mając lat 44.

Pozwolę sobie na małą dygresję osobistą. Myślę, że tzw. felieton, który uprawiam jako gatunek literacki, z istoty swej i dla swej krótkości nie może nigdy dać wyczerpującego i szczegółowego obrazu jakiegoś zagadnienia, zjawiska lub kwestii.

Od tego są artykuły, studia, rozprawy. Zadanie felietonu jest inne. Wprawdzie usiłuje on trafić w sedno rzeczy, co bynajmniej nie jest łatwe, ale czyni to raczej szkicowo, niźli gruntownie. Głównie zaś zmierza do tego, by obudzić w czytelniku pewne zainteresowanie w sprawach, które porusza i stać się zachęta do samodzielnego badania ich i pogłębiania.

Toteż pragnąłbym, żeby i te krótkie notatki o Czechowie w ten właśnie sposób przysłużyły się czytelnikowi.

Poradziłbym mu np. żeby przeczytał w „Nowej Kulturze" (nr. 1 z dnia 6 stycznia br.) obszerny artykuł Natalii Modzelewskiej pt. „Czechow o pracy pisarza". Autorka zebrała tu wiele wypowiedzi Czechowa w sprawie pisarstwa, samej jego techniki i rzemiosła.

Podobnie jak Flaubert pouczał początkujących literatów: „chcesz pan powiedzieć, że deszcz pada?, a więc pisz — deszcze pada — nigdy zaś nie pisz w te np. słowa: „strumienie wody leją się z chmur" — tak i Czechow tłumaczył i zalecał młodym: piszcie, jak mówicie — prostym, potocznym językiem, w nim bowiem znajdziecie rzeczywiste skarby plastyki i barwności. Czechow sam pisał tak, jak mówił, zwięzłość, treściwość, celność wyrazu, mowa codzienna, której się uczył, jak wiemy, podsłuchując na rynkach chłopów i robotników — to są właściwości niezrównanego w swoim rodzaju pisarstwa Czechowa. Dlatego też, mówiąc mimochodem, wielki błąd popełniają ci jego nasi tłumacze, którzy próbują w przekładach przydać mu „literackości", wygładzając i polerując jego „język mówiony".

Ktoby się chciał bliżej zapoznać z osobowością Czechowa jako człowieka i pisarza, powinien zajrzeć do dwóch książek: do „Mego życia w sztuce" Stanisławskiego (wyszło właśnie polskie tłumaczenie Z Petersowej) i do życiorysu Czechowa (po rosyjsku) pióra W. Jermiłowa.

Ze Stanisławskim łączyła Czechowa serdeczna przyjaźń: wszystkie jego sztuki wystawił i rozsławił Moskiewski Teatr Artystyczny (MCHAT). Stąd w książce Stanisławskiego mnóstwo szczegółów z życia i twórczości autora „Sadu wiśniowego", nieraz bardzo intymnych i jakże często wzruszających, ukazują one nam bowiem Czechowa, jakim był w gronie swych najbliższych: szczerym, otwartym, dobrym człowiekiem, z sercem, które zachowało świeżość i wrażliwość dziecka.

Biografia Jermiłowa jest lekturą wręcz pochłaniającą, a to dlatego, że stanowi uszlachetnioną odmianę owego gatunku literackiego, który Francuzi nazwali „vie romancée", czyli życiorysem powieściowym. Rodzaj ten przed wojną przeżywał w Europie swój kryzys i upadek, zniżono go bowiem do poziomu sensacji i erotyki. Pisarze radzieccy przywrócili mu wagę i godność literacką: przykładem — Tymianow ze swymi powieściami o Puszkinie i Gribojedowie. U nas też widzimy dziś odradzanie się powieści biograficznej: weźmy „Mickiewicza" Jastruna. Otóż, w tym mniej więcej kształcie literackim przedstawił Jermiłow życie Czechowa.

Na zakończenie — ale to już raczej dla studentów, poświęcających się rusycystyce — słówko o listach Czechowa. Jest ich, jak nadmieniłem, siedem tomów (wyd. „Ogiz", Moskwa, 1950 r.).

Pomijam to, że Czechow był świetnym epistolografem, czyli jeśli się tak można po polsku wyrazić „listopisem". Dla Polaka rzeczą ciekawą byłoby wyłowić z jego listów wszystko, co dotyczy nas i naszej literatury. Jest tego sporo, a przy tym nacechowane to prawdziwą sympatią. Czechow miał dużo znajomości wśród Polaków (choćby Leopold Sulerzycki, znakomity reżyser u Stanisławskiego), czytał pilnie Sienkiewicza, Orzeszkową, Junoszę i in. zakupywał ich książki do biblioteki publicznej w Taganrogu, którą się opiekował.

Odzwierciedlenie jego stosunku do Polski znajdujemy w listach: „Czechow a Polacy"— oto wdzięczny temat pracy seminaryjnej, który pozwalam sobie podsunąć naszym młodym rusycystom.

Niezadługo w „Złotej serii literatury rosyjskiej" wydawanej przez „Czytelnik" ukaże się dwutomowy wybór utworów Czechowa w przekładach Marii Dąbrowskiej, Jarosława Iwaszkiewicza i moich, z wyczerpującym wstępem i objaśnieniami. Wybór został dokonany tak, żeby czytelnik polski miał możność powziąć dokładne wyobrażenie o całokształcie twórczości znakomitego pisarza.

Zdjęcia do dowodów dla chorych

Przypominamy, że 31 stycznia br. kończy się akcja ulgowych zdjęć do dowodów osobistych, a z dniem 1 lutego rozpocznie się wydawanie tych dowodów.

Jak wynika z dotychczasowych obliczeń, nie wszyscy jeszcze posiadają przepisowe zdjęcia. Należy się więc pospieszyć.

Również nie wszystkie większe zakłady pracy zgłosiły się do Państw. Wyższej Szkoły Filmowej, której studenci zaofiarowali się obsłużyć je na miejscu. PWSF wykonała z tego powodu zaledwie jedną piątą pracy, którą mogłaby zrobić. W dalszym ciągu więc należy zgłaszać się do PWSF poprzez Wydział Przemysł. Prez. RN, nawet telefonicznie (tel. 253-20 w. 91).

Wszystkie zakłady fotograficzne czynne są bez przerwy co dzień do 9 wieczorem i mogą przy większej niż dotychczas frekwencji podołać swemu zadaniu.

O obłożnie chorych pomyślano również. Ażeby umożliwić im dokonanie przepisowych zdjęć, Spółdzielnia Fotografów od dnia 26 bm. wysyłać będzie ekipy, które obsłużą wszystkich obłożnie chorych w domach. W tym celu wszyscy chorzy powinni być zgłoszeni do komitetów blokowych względnie do Referatów Instruktarzu Terenowego przy DRN-ach. Te zaś, najdalej do dnia 25, obowiązane są złożyć imienne rejestry z podaniem dokładnych adresów (obłożnie chorych) w Wydz. Przemysłowym PRN.

NOTATNIK ŁÓDZKI

Nie masz zawodu? Zapisz się na 4-miesięczny kurs dla telefonistek w Ośrodku Szkolenia Łączności, ul. Sienkiewicza 58. Warunki przyjęcia: ukończone 18 lat, świadectwo szkoły podstawowej i dobry stan zdrowia.

* * *

W niedzielę jedziemy z „Orbisem" na wycieczkę krajoznawczą do Warszawy. Koszt uczestnictwa zł 20. Zgłoszenia zbiorowe i indywidualne przyjmuje „Orbis", ul. Piotrkowska 68 do dnia 25 bm.

* * *

W księgarniach „Domu Książki" ukazał się już 11 i 13 tom dzieł Stalina.

* * *

Miłośnicy filologii klasycznej spotkają się jutro w gmachu przy ul. Uniwersyteckiej 3 o godz. 19 na odczycie mgr M. Smokowskiego pt. „Ze studiów nad Cyceronem", tych zaś, którzy interesują się włókiennictwem zaciekawi niewątpliwie odczyt L. Malinowskiego pt. „Kontrola międzyoperacyjna w przemyśle włókienniczym", który będzie wygłoszony dziś o godz. 19 w lokalu stowarzyszenia Inżynierów i Techników przy ul. Piotrkowskiej 135, lub jutrzejszy odczyt H. Uzdowskiego pt. „Zastosowanie steelonu w przędzalniach wełny", który odbędzie się również w lokalu stowarzyszenia o godz. 19.

Plany pracy Wydziału Oświaty

Najważniejsze zadania to:

podniesienie poziomu nauki i socjalistyczne wychowanie młodzieży

— Jakie zadania realizować będzie Wydział Oświaty przy Prez. Rady Narodowej?

— Na pierwszym planie stoi zagadnienie walki o wyniki nauczania, o podniesienie poziomu nauki oraz o wychowanie młodzieży w duchu moralności socjalistycznej. Wszystkie inne zadania realizowane w tym roku są raczej pomocą i współdziałaniem z realizacją tego zagadnienia.

W pierwszym rzędzie położony będzie nacisk na współpracę wszystkich organizacji młodzieżowych szkolnych z nauczycielem i kierownictwem szkoły. Organizacje ZMP-owskie i harcerskie muszą swą pracę skierować przede wszystkim na wyrobienie wśród młodzieży szacunku dla nauczyciela, jego pracy i wysiłków jakie wkłada w wychowanie tej młodzieży. Do zadań nauczyciela należy przygotowywanie konspektów lekcji, systematyczne kontrolowanie zadań domowych, wyróżnianie najpilniejszych, zasługujących na to uczniów.

W bież. roku, w dalszym ciągu prowadzona będzie **walka z chuligaństwem.** Gwarancją skutecznego i szybkiego jej zakończenia jest włączenie do współpracy ze szkołą całego społeczeństwa, wszystkich czynników współpracujących na tym, czy innym odcinku ze szkołą. Bowiem ogromny wpływ na wychowanie młodzieży ma środowisko, w którym przebywa młodzież w godzinach pozalekcyjnych. Aby odciągnąć młodzież od złych wpływów ulicy, Wydz. Oświaty, w czasie ferii zimowych zorganizował w szkołach zajęcia świetlicowe, pod opieką dyżurujących nauczycieli.

Ogromne znaczenie mają w tej akcji komitety rodzicielskie i opiekuńcze. O ile ostatnie, jak dotąd nie wykazały się żadną aktywnością na tym odcinku, to niektóre komitety rodzicielskie zrobiły już wiele. Tak np. członkowie komitetu rodzicielskiego V Państw. Gimnazjum i III Szkoły TPD pomagają szkole przez odwiedzanie domów i indywidualne rozmowy z rodzicami, którzy czasem (pijacy) winni są, że dzieci demoralizują się.

Wśród innych zadań na rok 1952 wysuwa się także budzenie zainteresowania dla książki. W tej chwili organizacja harcerska prowadzi konkurs czytelnictwa w szkołach. Polega on na doborze odpowiednie go zespołu lektury o problematyce społeczno - wychowawczej.

Obok popularyzacji książki, wśród młodzieży popularyzowany będzie teatr. Wydz. Oświaty nawiązał już kontakty z wszystkimi łódzkimi teatrami, a szczególnie z Teatrem Powszechnym, który organizuje dla młodzieży przedstawienia na wszystkie wystawiane przez siebie sztuki. Są to przedstawienia popołudniowe, by młodzież nie musiała wracać późnym wieczorem do domów.

Przez odpowiednie wychowanie w szkole, dostarczenie dziecku godziwej rozrywki po za szkołą i rozbudzenie zamiłowań artystycznych i naukowych — osiągniemy odpowiednio wysoki poziom naukowy, zwalczymy całkowicie bumelanctwo i chuligaństwo wśród młodzieży. (w)

Z kalejdoskopu cyfr

1951 roku

Odległość Księżyca od Ziemi wynosi, o ile sobie przypominacie, 384.750 km.

Po co mamy to sobie przypominać — spytacie — bo cóż może mieć wspólnego odległość Księżyca od Ziemi z rokiem 1951?

Otóż, jeśli zsumujemy ilość kilometrów, wynoszącą ok. 32.850 tys., którą przejechały **w r. 1951 wagony łódzkich tramwajów przekonamy się, że droga ta wystarczyłaby na blisko 85 podróży z Ziemi na Księżyc.**

Skoro już mowa o naszych tramwajach, czy zgadniecie, ile razy w roku 1951 każdy mieszkaniec Łodzi, licząc nawet dzieci, przejechał tramwajem? 400 razy!

Zostawmy jednak tramwaje i przejdźmy się do PDT. Nie sposób przytoczyć wszystkich cyfr, obrazujących tu dzieje 1951 roku. Zatrzymajmy się więc choćby na jednej: **1102. Nie jest ona zbyt wielka, ale trzeba wiedzieć — dotyczy... radioodbiorników. Tyle bowiem „Pionierów", „Ag" i innych aparatów „przewędrowało" stąd do 1102 mieszkań w Łodzi.** A przecież cyfra ta dotyczy tylko PDT.

Jeśli już mowa o mieszkaniach — nie zawadzi przypomnieć sobie, że rok 1951 pochwalić się może imponującą cyfrą **3 tys. nowych izb mieszkalnych, które za jego „kadencji" oddano ludziom pracy do użytku.**

Przybyły mieszkania, znalazły się i meble. CH Przem. Drzewnego rozprowadziła w Łodzi — nie licząc pojedyńczych mebli — **110 kompletów fornirowanych mebli pokojowych oraz prawie 2600 kompletów kuchennych białych i kremowych.**

Komplety kuchenne... Kuchnia... Jedzenie... Hm, coś by się zjadło... Skoro tak, to — chodźmy do baru albo restauracji, wybór mamy duży. **ŁZG uruchomiły w naszym mieście w minionym roku 21 nowych lokali, a MZM aż 25 barów mlecznych.**

A teraz może coś dla ducha? I tu dla nas rok 1951 ma nie małą cyferkę. Jest nią **500 tysięcy... osób, które zwiedziły nasze muzea: etnograficzne, prehistoryczne i przyrodnicze.**

Na koniec została nam najmniejsza z przytoczonych tu cyfr 51 roku, bo tylko 14. Zdradzimy wam jednak, że za tą cyfrą stoją liczne zastępy dobrych rzemieślników. Cyfra ta bowiem wyraża ilość nowopowstałych spółdzielni pracy. Z nią zaś wiąże się cyfra **przeszło 40 punktów usługowych,** które od zeszłego roku pracują dla każdego z nas.

Zbiorowe wycieczki do kin i kąciki filmowe

w zakładach pracy

— To nie moja sprawa—idźcie do socjalnego. Kierownik socjalny odsyłał znów do rady zakładowej a i tu często zbywano pracownika niczym. Bowiem nie było ustalone kto właściwie ma się zajmować zbiorowym zakupywaniem biletów i organizowaniem wycieczek do kin i teatrów.

Sprawie tej została przed kilku dniami poświęcona specjalna konferencja w ORZZ, w której wzięli także udział przedstawiciele Okr. Zarządu Kin. W wyniku tej konferencji powołani zostaną przy komisjach kulturalno - oświatowych specjalni referenci, którzy zajmą się organizowaniem zbiorowych wycieczek do kin i teatrów. Do ich obowiązków będzie należało także urządzanie w zakładach pracy tzw. kącików filmowych, w których prócz fotosów z bieżących filmów znajdziemy omówienie filmów oraz miesięczny repertuar kin, znajdujących się w pobliżu danej fabryki.

Projektuje się także utworzenie kół filmowych które skupiłyby miłośników kina spośród robotników. Po wspólnym obejrzeniu filmu organizowana będzie dyskusja, a ciekawsze wypowiedzi zamieszczane w kąciku filmowym. ORZZ razem z OZK zamierzają zorganizować wkrótce konkurs z cennymi nagrodami dla zakładów, które najlepiej wywiążą się z tej akcji.

Rejestracja bonów od 22 do 26 bm.

Rejestracja bonów mięsno-tłuszczowych na m-c luty odbywać się będzie w sklepach masarskich i spożywczych względnie nabiałowych w dniach od 22 do 26 stycznia włącznie.

Termin ten jest ostateczny i żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

Dom Harcerza otwarty

W ub. niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie Domu Harcerza przy ul. Zawiszy 39. W uroczystości tej wziął udział wiceprzewodniczący Prezydium Rady Nar., ob. Bugajski, przedstawiciele Wydz. Oświaty z mgr. Gerlecką oraz przedstawiciele KŁ PZPR i Wydz. Harcerskiego ZMP.

W świetlicy Domu Harcerza powitała przybyłych na uroczystość gości w imieniu harcerzy 12-letnia Zdzisława Wiśniewska.

Goście zwiedzili pomieszczenia Domu, w których młodzież zajęta była pracami w poszczególnych sekcjach oraz złożyli swe podpisy w księdze pamiątkowej.

„Mazur"

„Mazur" — tak nazywa się nowy typ radioodbiornika polskiej produkcji. Radioaparat ten — to 4-lampowa superheterodyna o trzech zakresach z podłączeniem dla adapetera.

W sprzedaży „Mazury" ukażą się prawdopodobnie w bieżącym kwartale. Będą one montowane w skrzynkach drewnianych i bakelitowych.

Dla „wątrobiarzy"

— krupnik mleczny

Nowootwarty lokal przy ul. Zielonej 5-7 z szyldem „Jadłodajnia dietetyczna" zwabia wielu ciekawych przechodniów. Wnętrze lokalu sprawia na każdym z wchodzących miłe wrażenie, ale o wiele milsze sprawia jadłospis.

Okazuje się bowiem, że dobry obiad z trzech dań kosztuje niezbyt drogo i że uwzględnia on potrawy i dla chorych na cukrzycę, i na nadkwasotę i na nerki czy wątrobę.

Zajrzyjmy więc do niego: Dieta cukrzycowa: rosół z manną, mózg z kartoflami i jabłko na surowo — cena 3.65 zł, dieta nerkowo-wątrobowa: krupnik mleczny, cielęcina gotowana z marchwią i kompot z jabłek — 4,85 zł. Dieta przy chorobach stawowych: zupa owocowa z ryżem, naleśniki z serem i kompot — 6 złotych.

Obiad jest smaczny i szybko podany i większość przypadkowych konsumentów postanawia uczęszczać odtąd codziennie.

W jadłodajni przy ul. Zielonej w godz. 17—20 można też zjeść kolację, które tak jak i obiady są urozmaicone, tanie i zdrowe. (a)

Łódzkie PPRK wyróżnione

Wśród Państwowych Przedsiębiorstw Robót Kolejowych (PPRK) na terenie naszego kraju, jednym z wyróżniających się jest PPRK — Zarząd Budowlany w Łodzi, który roczny plan produkcji wykonał w dniu 4 października 1951 r. Osiągnięcia swe Zarząd Budowlany w Łodzi zawdzięcza głównie ofiarności robotników, wykonujących normy w granicach od 140—300 proc., jak również dzięki dobrze rozwijającemu się współzawodnictwu pracy i racjonalizatorstwu.

Onegdaj w PPRK nr 10 w Łodzi odbyła się uroczystość wręczenia proporca przechodniego, odznaczeń i nagród pieniężnych za współzawodnictwo pracy w 1951 r.

Odznaki „Przodownika Pracy" otrzymali robotnicy W. Śliwiński, A. Majewski i Fr. Moskwa. Ponadto wręczono 17 dyplomów wyróżnienia i 95 książeczek oszczędnościowych.

Na zakończenie uroczystości zebrani uchwalili rezolucję, w której wyrażają swój protest przeciwko oświadczeniu marionetkowego rządu bońskiego w sprawie odbudowy wehrmachtu.

Zabawy w rocznicę wyzwolenia Łodzi

Wielką salę i korytarze wypełniły dźwięki muzyki. Zatańczymy? Po chwili kilkadziesiąt par wiruje w takt walca.

Na zabawie w sali Związku Budowlanych, zorganizowanej przez ORZZ i Zarząd Główny Włókniarzy, przy współudziale Budowlanych i „Dziennika Łódzkiego" bawili się przodownicy pracy i związkowcy łódzcy.

Prawdziwą niespodzianką był występ zespołu artystycznego Domu Wojska Polskiego z Warszawy.

Drugą atrakcją była „Żywa gazetka" „Dziennika Łódzkiego" wykonana przy współudziale artystów z Teatru Wojska Polskiego: Zofii Petri, Włodzimierza Kwasowskiego i Emila Karewicza.

Podobne zabawy odbyły się w wielu łódzkich zakładach pracy oraz w MDK, gdzie bawiła się młodzież. Tam również wystąpił warszawski zespół Domu Wojska Polskiego. Na wszystkich zabawach obecni byli żołnierze — radośnie witani przez robotników i młodzież.

Wesoło, uroczyście i radośnie obchodziła robotnicza Łódź siódmą rocznicę swego wyzwolenia.

REFLEKTOREM po ŁODZI

CZŁOWIEK A KOZA

Widzieliście zniszczone drzewa na ul. Honorowej i na ul. Jarzynowej na Bałutach? A chcecie wiedzieć dlaczego są zniszczone? Na ul. Honorowej niszczyli i obrywali gałęzie bezmyślni ludzie. Uschło przez to 5 klonów. Na ul. Jarzynowej drzewa poobgryzały kozy.

Ponieważ jednak od kóz wymaga się mniej niż od ludzi, jako, że kozy rozumu nie mają, przeto i za nie winę ponoszą ich właściciele.

I jeśli nie zależy im, żeby ich dzielnica miała dużo zieleni, niech wezmą pod uwagę, że za niszczenie drzew i zieleńców płaci się kary pieniężne.

PUŁAPKA

Przy ul. Nowotki 21 stoi sobie dom. W domu tym, między innymi, urzędują notariusze, tudzież zespół adwokacki Dom posiada bramę, która tym się różni od bram innych domów łódzkich, że jest nieoświetlona. A w poprzek bramy biegnie rów dostatecznie głęboki i dostatecznie szeroki, żeby w nim złamać nogę, lub — przy obecnej pogodzie — zażyć prawie borowinowej kąpieli.

A przecież zarówno na jedno jak i na drugie nie wszyscy reflektują.

NIEBEZPIECZNA ZABAWA

Dzieci, które mieszkają wraz ze swymi rodzicami w domu przy ul. Jaracza 58 znalazły sobie dość niebezpieczną zabawę. Podpalają mianowicie słomę znajdującą się w obrębie budowy Teatru Narodowego na Pl. Dąbrowskiego. Od słomy może zapalić się pobliski płot.

Wobec tego, że jak zaznaczyliśmy, dzieci mieszkają z rodzicami, apelujemy do rodziców, by wyperswadowali dzieciom to zajęcie i zaproponowali inne, pożyteczniejsze.

WTOREK **22** STYCZEŃ Wincentego

JUTRO Rajmunda

WAŻNE TELEFONY

Kom. Miejska MO	253-60
Pogotowie Ratunkowe	254-44
Straż Pożarna	8
Miejski Ośrodek Informacji	159-15

DYŻURY APTEK

A. S. nr 1 (Pabianicka 56), A. S. nr 11 (Piotrkowska 127), A. S. nr 12 (Przejazd nr 59), A. S. nr 56 (Zielona 28), A. S. nr 14 (Wschodnia 54), A. S. nr 36 (Limanowskiego 37)

A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.

DYŻUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

Dziś dyżuruje całą dobę Szpital im dr. Heleny Wolf, ul. Łagiewnicka 34

CO? Gdzie? KIEDY?

TEATRY

PAŃSTW. TEATR NOWY (ul. Więckowskiego 15) godz. 18,30 **„Horsztyński".**

PAŃSTW. TEATR WOJSKA POLSKIEGO (ul. Jaracza 27-29) godz. 19 **„Zemsta".**

PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu nr 21) godz. 19 **„Grzesznicy bez winy".**

TEATR MUZYCZNY (ul. Piotrkowska nr 243) — godz. 19.15 **„Orfeusz w piekle"**

TEATR MAŁY (ul. Traugutta nr 1) — nieczynny.

PAŃSTW. TEATR „ARLEKIN" (ul Piotrkowska 152) — godz. 17 **„Depesza choinkowa".**

PAŃSTW. TEATR LALEK „PINOKIO" (ul. Kopernika 16) — godz. 17 **„Pieśń Garmiko".**

WARSZAWSKI TEATR OBJAZDOWY „GNOM" (ul Południowa 11) — godz. 18 **„Paluszka".**

KINA

BAJKA (ul. Franciszkańska 31) **„Rozśpiewana dolina"** dod. **„Świat młodych"** nr 1-51, godz. 18, 20, dozw. od lat 12.

BAŁTYK (Narutowicza nr 20) **„Niebezpieczeństwo śmierci"**, dod. **„Dokerzy Francji"**, godziny 16, 18, 20, dozw. od lat 16.

GDYNIA (ul. Przejazd 2) **„Program Naukowo-Oświatowy"** nr 4-52 **PKF** nr 4-52 **„Historia sokoła raroga"**, godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21.

MŁODA GWARDIA (dla młodz.) Zielona nr 2 — **„Zapora"**, dod. **„Świat młodych"** nr 9-50, godz. 16, 18, 20.

MUZA (Pabianicka 173) **„Wiosna w Sakenie"**, dod. **„Korea oskarża"**, godz. 18, 20, dozw. od lat 12.

POLONIA (ul Piotrkowska 67) **„Niedźwiedź", „Dziadek do orzechów", „Grzech"** — progr. składany, godz. 16,30, 18,30, 20,30, dozw. od lat 12.

PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego nr 74) — **„W dni pokoju"**, dod. **„W kraju socjalizmu"** nr 6-51, godz. 18, 20, dozw. od lat 12.

REKORD (Rzgowska 4) **„Ostatni rejs"**. dod. **„Święto Lotnictwa"**, godz. 18, 20, dozw. od lat 14

ROBOTNIK (dla młodz.) (Kilińskiego 176) **Pogromca atamana"**, dod. **„O puchar ZSRR"** — godz. 17, 19.

ROMA (ul. Rzgowska 82) **„Narzeczona z Turkmenii"**, dod. **„Przegląd sportowy"** nr 5-51, godz. 18, 20, dozw. od lat 12.

SOJUSZ (Nowe Złotno) nieczynne.

STYLOWY (Kilińskiego nr 123) **„Donieccy górnicy"**, godz. 18, 20, dozwolony od lat 12.

ŚWIT (Bałucki Rynek) **„Rzym miasto otwarte"** godz. 18, 20, dozw. od lat 18.

TATRY (Sienkiewicza 40) **„Zwycięskie skrzydła"**, dod. **„W Berlinie złączyły się dłonie"**, godz. 16 18, 20, dozw. od lat 12.

WISŁA (ul. Przejazd 1) **„Radosne spotkanie"**, dod. **„Kierunek — Nowa Huta"**, godz. 16, 18, 20, dozw. od lat 12.

WŁÓKNIARZ (ul. Próchnika 16) — nieczynne z powodu remontu.

WOLNOŚĆ (ul. Napiórkowskiego nr 16) — **„Alarm"** — godz. 15.30 18, 20,30, dozw. od lat 14

ZACHĘTA (Zgierska 26) **„Hojne lato"**, dod. **„Przegląd Kulturalny"**, nr 3-51, godz. 18, 20, dozw. od lat 7.

RADIO

WTOREK, 22 STYCZNIA

11,45 „Głos mają kobiety". 13,30 Audycja szkolna dla klasy I i II. 13,55 Audycja szkolna dla klasy III. 14,15 Muz. dla wszystkich. 14,50 Koncert rozrywkowy. 15,30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16,00 „Wszechnica Radiowa". 17,45 Audycja literacka. 18,05 Muzyka ludowa w wyk. kapeli ludowej rozgł. śląskiej. 18,30 „Wszechnica Radiowa". 19,30 Muz. i aktualn. 20,00 Koncert symfoniczny w wyk. wielkiej ork. symf. PR. 21,30 Śpiewa chór rozgł. wrocł. 21,50 Fragment książki Gruszczyńskiego pt. „Szkiperia" — kraj orłów". 22,05 Gra orkiestra taneczna. 22,50 Koncert kameralny.

Audycje rozgłośni łódzkiej

6,00 „Dniówka obrachunkowa w Grochowie wynosiła 30 zł.". 6,15 Program na dziś. 16,20 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 16,35 Z twórczości W. A. Mozarta. 17,15 Koncert rozr 17,35 „Zakłady Waryńskiego szkołą robotników metodą Kowalowa". 18,50 Tygodnik dźwiękowy. 19,25 Program na jutro.

Juliusz Saloni

„Pan Jowialski" w Teatrze Żydowskim

Aleksander Fredro nie miał szczęścia do tłumaczenia na obce języki. Główną przyczyną tego był wybitnie zacieśniony koloryt jego komedii: miejscowy do terenu b. Galicji, czasowy do istniejącej współczesności, obyczajowy do stosunków środowiska szlacheckiego.

Przedstawienie „Pana Jowialskiego" w Teatrze Żydowskim jest więc zjawiskiem z tego względu zasługującym na wyróżnienie, że jest próbą przeniesienia komedii o wyżej wymienionych cechach w atmosferę obcego języka i odrębnej kultury teatralnej.

Wprowadzając „Pana Jowialskiego" na swoją scenę, musiał Teatr Żydowski wykonać całą pracę od przyswojenia tekstu poczynając. Przekładu dokonała z całym pietyzmem Ida Kamińska w zakresie całego tekstu prozaicznego. Ciekawym rozwiązaniem trudności językowych jest zastosowanie istniejących przysłów żydowskich o tym samym znaczeniu przenośnym w miejsce przysłów polskich. Tylko w wyjątkowych wypadkach przysłowie jest dosłownie tłumaczone. Natomiast wszystkie bajki są wiernym przekładem tekstów fredrowskich, dokonanym przez wybitnego współczesnego bajkopisarza żydowskiego, Lejba Olickiego. Ze względów czysto praktycznych komedia Fredry uległa pewnemu uproszczeniu: akt III i IV zostały złączone w jedną odsłonę, sceny statyczne uległy pewnej redukcji, przez co przebieg dramatyczny nabrał większej wartkości i ostrości.

W inscenizacji pomocą i dużym ułatwieniem pracy zarówno reżysera jak i aktorów było obeznanie ich z kulturą polską i jej dziejami. Znajomość ta pogłębiona i rozszerzona jeszcze w trakcie opracowywania dzieła Fredry, pozwoliła na odczytanie i zinterpretowanie go w ujęciu pozbawionym wszelkich obciążeń tego spektaklu na scenach polskich. A więc ani na tle doniosłych wypadków narodowych (powstanie listopadowe), jako obrazu życia „haniebnego i nikczemnego" jak chciał tego prof. E. Kucharski — ani na tle „wdzięków" polskiego życia jaśniepańsko-ziemiańskiego kształtowała się wizja teatralna „Pana Jowialskiego".

W Teatrze Żydowskim przedstawia się ona natomiast jako realistyczny obraz kwietyzmu i marazmu klasy szlacheckiej, jej nieproduktywności społecznej w dążeniu do zabawy i zapełnienia pustki życia beztroskim dziecinnym śmiechem.

Inscenizując z całym pietyzmem tę komedię Teatr Żydowski żywi przekonanie, że nie tylko da spektakl wartościowy dla swego widza, ale może przyczynić się również do właściwego ujęcia dzieła Fredry, że wydobędzie na jaw pełne walory jego realizmu, który przedstawiając wiernie rzeczywistość — wywołanym śmiechem, rozdzieleniem komizmu na poszczególne osoby i sytuacje, kieruje jednocześnie sądem widza o wartości przedstawionego na scenie życia.

W 5-lecie istnienia

Łódzkiego Towarzystwa Naukowego

Aulę Uniwersytetu minionej niedzieli wypełnili łódzcy naukowcy — członkowie Łódzkiego Towarzystwa Naukowego. Towarzystwo to, z upływem 1951 roku ukończyło 5 lat istnienia, lat owocnych w liczne osiągnięcia naukowe na polu prac badawczych, związanych z regionem łódzkim.

Fakt ten w pewnej mierze spowodował, że publiczne zebranie Towarzystwa, które odbyło się właśnie w auli UŁ miało charakter specjalnie uroczysty

W toku zebrania, któremu przewodniczył prezes ŁTN — prof. J. Kotarbiński, szczegółowe sprawozdanie z rocznej działalności Towarzystwa złożył jego sekretarz generalny, prof. Dylik.

ŁTN w chwili obecnej liczy 141 członków. W zależności od swych specjalności skupiają się oni w 4 wydziałach ŁTN: literatury i języka, historii i nauk społecznych, nauk biologicznych i lekarskim. Członkowie Towarzystwa w ub. roku wygłosili na posiedzeniach i sesjach 73 referaty, a ponadto wydali drukiem 28 prac naukowych. Cały zaś 5-letni dorobek wydawniczy ŁTN wyłożono obecnie w oknach wystawowych księgarni przy ul. Piotrkowskiej 182.

Zebranie Towarzystwa zakończył odczyt czynnego członka ŁTN, rektora Uniwersytetu Łódzkiego prof. dr Józefa Chałasińskiego pt. „Zagadnienie narodu burżuazyjnego". (zn)

Tabela wygranych

trzeci dzień ciągnienia

Wygrana 50.000 zł padła na nr 60310.

Wygrane po 20.000 zł padły na nr nr: 80044 109999 113189 128791.

Wygrana 10.000 zł padła na nr 22779.

Wygrane po 5.000 zł padły na nr nr: 22940 48089 120508 147724 152845 165352.

Wygrane po 2.000 zł padły na nr nr 2201 5276 25691 38225 38790 72961 108198 110837 111835 132656 136132 153169 163465 166328 123713.

Wygrane po 1.000 zł padły na nr nr: 2489 3388 6597 12634 12672 16490 20483 23403 24024 24071 33315 35343 38054 39625 40494 61665 63512 63597 67424 67432 70309 71626 73643 75904 90283 92258 92831 96376 101908 109760 112654 113325 117857 127855 131886 135079 138026 146416 148727 150508 154066 154866 157863 158257 159407 165395 171974 175504 179854.

CO LUBISZ? - nasza ankieta-konkurs

Ktoś lubi, a jest takich wielu, powieści historyczne. Znajdują się inni — i na pewno w nie mniejszej ilości, którzy ponad wszystko przekładają powieści o naszym współczesnym życiu. Jeszcze inni — i takich nie brak, lubią sięgnąć po powieść podróżniczą...

Ale w naszej ankiecie nie chodzi o powieść w ogóle. Chodzi nam zupełnie konkretnie o powieść rysunkową, którą tradycyjnie już czytelnicy „Dziennika" znajdą w tym właśnie miejscu.

Zanim zaczniemy druk nowej powieści rysunkowej — pragniemy uzyskać odpowiedzi czytelników, jaka to powieść ma być. Czy współczesna, czy historyczna, podróżnicza.

Albo też może w ogóle to nie ma być powieść, lecz krótkie, ciekawe obrazki z życia.

Zastanówcie się nad tym, czytelnicy i odpowiedzcie w liście do redakcji (nasz adres: Łódź, Piotrkowska 96, Redakcja „Dziennika Łódzkiego").

Ten rodzaj powieści rysunkowej, którego pragnąć będzie najwięcej czytelników, postaramy się jak najprędzej zacząć drukować. Ale nie koniec na tym. Wśród czytelników, którzy opowiedzą się za rodzajem, który zdobędzie sobie większość wśród uczestników ankiety, rozlosujemy 20 cennych nagród książkowych.

Czy to już wszystko, co dotyczy naszej ankiety?

Jeszcze nie. I dlatego prosimy jeszcze nie sięgać po pióro, żeby wysłać list do redakcji z odpowiedzią.

Radzimy poczekać do jutra.

JUTRO BOWIEM W TYM SAMYM MIEJSCU UJAWNIMY DALSZE, NA PEWNO DLA WIĘKSZOŚCI CZYTELNIKÓW NIEOCZEKIWANE SZCZEGÓŁY NASZEJ ANKIETY KONKURSU.

Poszukiwani pracownicy

Inżynier lub technik-architekt, inżynier lub technik-konstruktor, inżynier lub technik-elektryk, inżynier lub technik-instalator, poszukiwani są do natychmiastowego objęcia wakujących etatów w Dyrekcji Budowy Farbiarni w Sieradzu, Brzeziny 2. Warunki pracy i płacy wg umowy. Mieszkanie na miejscu zapewnione. Osobiste zgłoszenia przyjmuje Sekretariat ogólny. 257-K

Wykładowcę inżyniera-technologa do przedmiotów: obrabiarki, obróbka metali skrawaniem, metaloznawstwo i obróbka cieplna ewentualnie mechanika techniczna z wytrzymałością metali, jak również matematyka i polonistę zatrudni DOSZ. Podania do DOSZ, Piotrkowska 125. 250-K

2-ch tokarzy drzewnych zatrudni natychmiast Spółdzielnia Prac Tapicerskich „19 Kwietnia" Łódź, ul. Sienkiewicza 25. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Referat Kadr. 235-K

Kierownika przędzalni, samodzielnego majstra na samoprząśnice wózkowe, 2-ch śrubowników na przędzalnię odpadkową, 1-go hydraulika, tkaczy kortowych i przędzalników zatrudni od zaraz Fabryka Pluszu i Dywanów im. Tadka Ajzena w Łodzi, ul. Kilińskiego 102. 229-K

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr TEMPSKI specjalista skórne, weneryczne, włosów, moczopłciowe. Piotrkowska 114. (975-G)

Dr GLAZER specjalista skórne, weneryczne, 6—8, Andrzeja Struga 28.

Dr WOYNO specjalista chorób skórnych, wenerycznych, — zaburzenia płciowe. Nowotki 7, 10—11, 16—18. (980-G)

Dr LEŚNIEWICZ chirurg 18—19, Jaracza 36a, tel. 224-09. (948-G)

Dr HEYKO-Porębski specjalista skórno-weneryczne 17—19. Brzeźna 6. (1 g)

Dr RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych, akuszerii. Piotrkowska 33, przyjmuje 4—6 (57g)

Dr STYSIAK, choroby nerwowe, wewnętrzne. Narutowicza 75d m 10, druga — trzecia. (37g)

Dr BILIŃSKI choroby serca. Przyjmuje 11—14 Zielona 3 (779-G)

Dr BIBERGAL skórne, weneryczne 4—6, Piotrkowska 134, tel. 269-96.

Dr PIWECKI wewnętrzne, płuca, serce, przyjmuje 3—7 Piotrkowska 35.

Dr Jadwiga ANFOROWICZ — skórne, weneryczne, kobiece 3—7 — Próchnika 8 (10557)

Dr HORECKI choroby żołądka, kiszek, wątroby, Narutowicza 35, telefon 206-99 (414 g)

Dr BALICKA specjalista skórne, weneryczne 5—7, Sienkiewicza 52, tel. 132-75

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8—9,30, 3—5 Piotrkowska nr 106

Dr BARAN — wewnętrzne tel. 105-47 Piotrkowska 103, m 17 (258 g)

Dr ZAURMAN specjalista skórne, weneryczne 8—9,30, 4—6, Narutowicza nr 2. (108 g)

Dr LASZEWSKI — choroby skórne, weneryczne Wiejkowskiego 28, 7.30—9, 17—19,30. (385 g)

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY RENOWACJI OPAKOWAŃ

zawiadamia

że biuro i punkt usługowy mieszczą się obecnie w Łodzi przy ulicy Karolewskiej 1

MAGAZYNY I SKRZYNIARNIA

przy ul. Traugutta 25-27 tel.233-71

Wyżej wymieniony punkt usługowy przyjmuje do reperacji wszelkiego rodzaju worki. 238-K

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) Piotrkowska 14 czwarta — siódma

KUPNO - SPRZEDAŻ

SPRZEDAM wózek spacerowy (bliźnięta). Ceglana 2, m. 1 przy Bałuckim Rynku. (654 g)

SPRZEDAM piec centralnego ogrzewania. Wodna nr 26, m. 19. (717-G)

KUPIĘ wóz na gumowych kołach pośrednictwo pożądane. Kilińskiego 135, m. 6. (738-G)

SPRZEDAM motocykl — „Victoria" 350 tel. 147-57.

SPRZEDAM maszynę mereżkarkę, Łączna 45, m. 11

KUPUJĘ i sprzedaję używane meble, natomiast sprzedam bibliotekę (orzech) i tapczan. F-ma Ancerowicz, Sienkiewicza 3-5. (649-G)

WÓZEK głęboki czeski sprzedam. 22 Lipca 18, m. 13. (732-G)

SPRZEDAM elektryczną maszynkę do podnoszenia oczek, Sienkiewicza 25—19. (694-G)

SPRZEDAMY — kupimy domki wolne, place, gospodarstwa małe. Pośrednictwo Plac Wolności 6.

WAGI! Wypożyczanie nie mowlęcych, naprawa — stemplowanie, kupno połamanych Piotrkowska 9.

Towary polskiej produkcji i in.

za pośrednictwem akcji

„PACZKI PEKAO"

ZLECENIA I WPŁATY PRZYJMUJĄ:

w New-Yorku

PEKAO TRADING CORPORATION,

New York 4 25, Broad Street, room 1624

w Paryżu

BANK POLSKA KASA OPIEKI S.A.

Paris IX, 23 rue Taitbout

TĄ DROGĄ MOŻNA OTRZYMAĆ:

materiały, cement, meble, maszyny i narzędzia rolnicze, maszyny do szycia, rowery, węgiel, zegarki szwajcarskie, radioodbiorniki, motocykle BMW 350, wózki dziecinne, paczki żywnościowe, krowy i prosięta.

INFORMACJI UDZIELAJĄ:

Bank Polska Kasa Opieki SA

Warszawa, ul. Mazowiecka 14.

POSZUKUJĘ dzierżawy młyna 3 do 5 par walców. Oferty Radomsko, Armii Czerwonej 69 Ciesielski.

ZAOFIAROW PRACY

POTRZEBNA pomoc domowa (ewent. starsza). Wiadomość, Żwirki 1d—7.

POTRZEBNA pomocnica domowa do dwóch osób. Obr. Stalingradu 3, zegarmistrz, sklep. (729-G)

POTRZEBNA kobieta do dziecka. Jaracza 38, m. 12 Cuchra Władysław. (643 g)

POMOCNICĘ domową z gotowaniem, przyjmę, mała rodzina. Piotrkowska 22, sklep galanterii. (653 g)

POTRZEBNY czeladnik do krawca damskiego, ul. Piotrkowska 154, m. 15.

POTRZEBNA gosposia, — Aleksandrowska 86, Teofilów. (671-G)

ZAPISY na kursy administracyjno-handlowe księgowości, sekretarek przyjmuje sekretariat kursów IPR, Andrzeja Struga 4.

KROJU nowoczesnego szycia modelowania dla potrzeb domowych wyucza ją półroczne kursy IPR Piotrkowska 24—7. Zapisy 10—12, 16—18.

KURSY kroju nowoczesnego i modelowania IPR zapisy Nawrot 32. (102u)

DO EGZAMINÓW przygotowuje doświadczony profesor (matematyka, logika, fizyka, chemia), Bednarska 26, m. 87. (688-G)

KROJU nowoczesnego modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bieliźniarstwa wyuczają trzymiesięczne, półroczne kursy IPR. Próchnika 25. (25 k)

ZAKUPIMY

lub wydzierżawimy **spawarkę elektryczną.** Łódzkie Zakłady Przemysłu Wełnianego, Rzgowska 17a, tel. 198-10, Zaopatrzenie. 256-K

BUFETOWA i pomoc kuchenna potrzebna. Limanowskiego 116 Bar Sobczak. (651g)

LOKALE

SAMOTNY pracujący na stanowisku poszukuje pilnie pomieszczenia. Oferty Prasa, Piotrkowska 104a, pod „Amchu". (707-G)

POSZUKUJĘ pomieszczenia z oddzielnym wejściem. Prasa, Piotrkowska 104a „Siedem". (112 g)

ZAMIENIĘ pilnie 3 pokoje, kuchnia przedpokój kąpielowy, gaz, częściowe centralne, na pokój lub dwa z wygodami w Warszawie. Oferty Prasa, ul. Piotrkowska 104a pod „676". (676-G)

NAUKA I WYCHOW

MATEMATYKI wyższej udzielam (analiza matematyczna, geometria analityczna) Bednarska 26, m. 87. (690-G)

ANGIELSKI, polski, francuski, łacina, niemiecki, rosyjski, włoski. Sanocka 34, m. 87. (689-G)

KURSY kroju szycia i modelowania IPR zapisy: godz. od 9—12 i od 16—18 Stalina 7, Piotrkowska 69, Świerczewskiego 17, Wólczańska 27 (prócz sobót).

ROŻNE

PARYŻANKA Artystyczna Cerownia naprawia garderobę bez śladu — Więckowskiego 6, m. 5, front I piętro. (9599)

ZGUBY

ZGUBIONO legit. Ubezpieczalni Społecznej, Wojda Henryk, Andrzejów, Rokicińska 11. (679 g)

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. Handl. Romualda Hryniewicz, Południowa nr 42. (964-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową, wydaną przez Radę Narodową gm. Rdutów. Zofia Tomaszewska, zam. Radzyń, pow. Kutno

ZGUBIONO kwit 232 sklepu komisowego nr 522, Głowacka Kazimiera.

ZGUBIONO kartę meldunkową Buliński Kazimierz, wieś Szczukwin, poczta Tuszyn, pow. Łódź

ZGUBIONO legit. szkolną na nazwisko Jerzy Grębowski. (709-P)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną. Kaczmarek Zofia, Mazurska 6, m. 31.

SKRADZIONO książeczkę wojskową, książeczkę inwalidzką, kartę repatriacyjną, kartę meldunkową, kartę rejestracyjną 4 Urzędu Skarbowego i kartę opałową. Rydz Kazimierz, Południowa 36

Spółdzielnia pracy „Elektro-Granit"

Konserwacyjno - Remontowa w Łodzi uprzejmie zawiadamia wszystkich inwestorów oraz zleceniodawców, że Główne Biuro Spółdzielni znajduje się przy ul. Wschodniej 72, tel. 257-65.

Spółdzielnia posiada Punkty Usługowe

robót elektrycznych, stolarskich i ciesielskich oraz ślusarskich.

Zlecenia na wyżej wymienione usługi przyjmuje Biuro Spółdzielni przy ul. Piotrkowskiej nr 18, tel. 140-43. 186

ZGUBIONO kartę meldunkową. Nazwisko Winiecki Wojciech, Zamenhofa 19. (595 g)

ZGUBIONO legit szkolną Teresa Przemyska, Pabianicka 145. (628 g)

ZGUBIONO legit. szkolną. Nazwisko Nieśmiałek Aleksander, ul. Świerczewskiego 72. (629 g)

PRZYBŁĄKAŁ się pies czarny kudłaty. Chojny, Wesoła 42. (718-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową. Julia Mierzowska, Siemianowice Śl. Wilsona 2. (625 g)

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw., kartę meldunkową Stefan Kotus, Łódź, Sporna 14, m. 9. (598 g)

ZGUBIONO kartę meldunkową. Wierucka Maria, Łódź, Felsztyńskiego nr 12. (670-G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną. Maria Zwierzyńska, Południowa 17.

ZGUBIONO legit. Ubezpieczalni Społecznej. Nazwisko Skoczylas Walery, Żeromskiego 47—2. (634 g)

ZGUBIONO kartę meldunkową i legit. Ubezpieczalni Społecznej, Selerowicz Waleria, Wólczańska 290. (631 g)

ZAGINĄŁ pies biały pudel z czerwoną obrożą nr 5205 odprowadzić za wysokim wynagrodzeniem Wólczańska 109, Berger.

DNIA 15.1. 52 r. skradziono w PKO teczkę z brązowej skóry zawierającą książki podatkowe nr 1 i 2, zeznanie całoroczne oraz dowody rachunkowe, nazwisko Zieliński Wojciech, Jaracza 15. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. (756-G)

SKRADZIONO kartę meldunkową na nazwisko Teresa Michalska, Felsztyńskiego 22—21. (633 g)

ZGUBIONO legit. szkolną Liceum Technik Plastycznych, Łódź, Lipińska Danuta. (637 g)

SKRADZIONO portfel, przepustkę służbową, kartę konsumenta i legit. tramwajową. Trzaskowska Maria. (593 g)

Łódzkie Zakłady Włókien Sztucznych, Łódź, ul. Armii Czerwonej 89, przypominają, że stosownie do Uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14.12.1950 r., wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca we wtorki, od godz. 15 do 17. Jeśli we wtorek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia.

258-K

Sport

Bokserzy CWKS sięgają po tytuł mistrzowski

Bokserskie mistrzostwa Ligi budzą duże zainteresowanie. Poszczególne drużyny znajdują się obecnie na półmetku, mając po 5 rozegranych spotkań.

Najlepszą formę wykazują bokserzy CWKS zajmując pierwsze miejsce w tabelce punktacyjnej. Przewaga wojskowych nad bokserami Gwardii jest wyraźna.

Tabelka przedstawia się następująco:

1) CWKS I	5	10	65:35
2) Gwardia	5	6	59:41
3) Stal	5	6	57:43
4) CWKS II	5	4	43:57
5) Kolejarz	5	3	42:58
6) Włókniarz	5	1	34:66

Na szarym końcu znajdują się bokserzy Włókniarza. Natomiast o drugie miejsce pięściarze Stali rywalizują z bokserami Gwardii.

Rewanż nie udał stę

Bokserzy Włókniarza w meczu rewanżowym ze Stalą przegrali drugi pojedynek. Stal mecz ten wygrała w Gliwicach 15:5.

Anielak przegrał z Bonią. Kubiak przegrał z Osieckim. Szaliński uległ Drogoszowi. Olczyk wygrał z Żydkiem. Szydłowski pokonał w trzecim starciu przez dyskwalifikację Pruchnickiego. Ziółkowski przegrał przez t. KO z Kazimierczakiem. Nagajski zremisował z Wojtkowiakiem. Szwed poddał się w pierwszej rundzie Krupińskiemu, Gieraga został wypunktowany przez Nowarę, a Sławiński przegrał z Kosturkiewiczem przez techniczny KO w ostatniej rundzie.

Wśród 612 konkurentów Makarczyk na I miejscu

W Warszawie zakończony został drugi ogólnopolski turniej szachowy, zorganizowany przez redakcję „Expressu Wieczornego".

Wzięło w nim udział 612 mężczyzn i 12 kobiet. W sumie rozegrano 1500 partii eliminacyjnych, 450 partii półfinałowych i 45 partii finałowych. Poza tym kobiety rozegrały 66 partii.

W turnieju tym wziął również udział kierownik naszego działu szachowego — mgr. Kazimierz Makarczyk, który w grupie mężczyzn zajął 1-sze miejsce — 6 punktów przed Gawlikowskim — 5 i pół pkt., Szukszta — i Gadalińskim po 4 i pół pkt.

W grupie kobiet przez swe zwycięstwo nad mistrzynią Warszawy, Kalecką, Obermüller zajęła pierwsze miejsce. Wśród juniorów najlepszym okazał się Dworzyński.

Coraz śmielej młodzież sięga po olimpijskie ostrogi

Co wykazał mecz bokserski Kolejarz — Gwardia

Wyjazd do Helsinek na Igrzyska Olimpijskie — to ponętna rzecz. Wzięcie udziału w reprezentacji Polski w meczu z Węgrami, to też nie lada wyróżnienie.

Nic też dziwnego, że niedzielny mecz o mistrzostwo Ligi rozegrany w Łodzi między Gwardią a Kolejarzem stał pod znakiem sprawdzenia sił naszych pięściarzy przed meczem z Węgrami i przed Olimpiadą.

Poszczególne pojedynki były wyjątkowo zażarte. Najbardziej nas cieszy, że mistrz Europy, Chychła, wraca do swojej olimpijskiej formy, a trzeba wiedzieć, że Chychła po mistrzostwach w Mediolanie przez długi czas nie walczył wskutek kontuzji ręki na Spartakiadzie. Los tak chciał, że Chychła po przerwie w pierwszym pojedynku spotkał się z Krawczykiem, z którym wygrał jedynie nieznacznie na punkty, i obecnie w drugiej walce też trafił na Krawczyka. Różnica jednak między Chychłą walczącym w pierwszym pojedynku, a Chychłą w drugiej walce — była ogromna.

To samo powiedzieć możemy i o Kasperczaku i o Antkiewiczu. Bokser Wrocławia też miał dłuższą przerwę. W Łodzi nie miał on silnego przeciwnika, ale wykazał znacznie więcej niż zazwyczaj temperamentu i bogaty repertuar ciosów. Kasperczak powinien pozbyć się bicia głową i stosowania zbyt niskich uników.

Antkiewicz walczył z uśmiechem na ustach. Wytyk, który dysponuje silnym ciosem nie wiedział jak wykorzystać ten atut wobec techniki naszego olimpijczyka.

Skrzywdzono Niedzwiedzkiego, który zremisował ze Stefaniukiem. Była to jedna z najciekawszych walk dnia. Bokser Kolejarza zasłużył na zwycięstwo.

A teraz słów kilka o mało znanych pięściarzach. Tak się złożyło, że właśnie Kolejarz miał ich znacznie więcej, niż mogliśmy się dopatrzyć w zespole Gwardii.

Dolecki rozgromił Tyczyńskiego. W pierwszym starciu Tyczyński dysponując lepszą techniką i silnym ciosem z półdystansu został zaskoczony agresywnością Doleckiego. Bokser Gwardii chwilami był bezradny i zaczął faulować. Finał był taki, że po trzech napomnieniach został odesłany do rogu.

Drugi młody bokser, to Karpiński, który wygrał z Lechem.

W wadze półciężkiej zwrócił na siebie uwagę Biel II. Ten 17-letni pięściarz ze Świdnicy nie mając dotychczas ani właściwej opieki, ani też należytych wzorów zaprezentował się jako obiecujący zawodnik. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w wagach ciężkich zawsze przeżywaliśmy poważny kryzys, to być może, że właśnie Biel, gdy znajdzie się na obozie we Wrzeszczu, niewątpliwie będzie mógł w niedalekiej przyszłości rozegrać interesujące pojedynki z najlepszymi bokserami Polski

Mecz zakończył się zwycięstwem Kolejarza 11:9.

Podkreślając bardzo dobrą organizację meczu, (zasługa członków łódzkiej Gwardii) musimy pod adresem sędziów wysunąć jedną zasadniczą uwagę. Chodzi mianowicie o podawanie do publicznej wiadomości wyników kart punktowych jawnego sędziowania. Jeżeli podało się do wiadomości karty punktowe walki Kasperczaka z Kaszubą, to dlaczego mimo kilkakrotnych próśb publiczności nie podano, jak poszczególni sędziowie punktowali walkę Stefaniuka z Niedźwiedzkim.

J. N.

WYNIKI

Kasperczak wypunktował Kaszubę, Stefaniuk zremisował z Niedźwiedzkim, Tyczyński przegrał z Doleckim, Antkiewicz wygrał z Wytykiem, Komuda przegrał z Kudłacikiem, Krawczyk uległ Chychle, Lech przegrał z Karpińskim, Kolczyński pokonał w II starciu przez poddanie się Celnera, Łysiak przegrał z Bielem, a Jądrzyk wygrał z Węgrzynia kiem.

W ringu sędziował Kubiak. Punkty obliczali: Zapłatka, Landau i Misiorny.

Drugie zwycięstwo St. Marusarza

Międzynarodowy konkurs skoków na Krokwi

Sześć tysięcy widzów zebrało się na trybunach skoczni narciarskiej pod Giewontem. Startowali na Krokwi zawodnicy CSR, Węgier i Polski. Ogółem w konkursie skoków udział wzięło 36 narciarzy.

St. Marusarz
(w karykaturze Ałaszewskiego)

Poziom zawodów był wyrównany i wykazał wysoką klasę i dobre przygotowanie zawodników.

Od pierwszej serii skoków wywiązała się zażarta rywalizacja między Stanisławem Marusarzem, popularnie nazywanym przez swych kolegów „dziadkiem", a Kulą i Felixem (CSR).

Marusarz objął prowadzenie, mając pierwszy skok 63,5 wówczas, gdy Felix skoczył 61, a Kula 59,5.

W drugiej kolejce skoków Marusarz skoczył 68,5 a Felix 64,5 m.

Najdłuższe skoki mieli zawodnicy w ostatniej kolejce skoków. „Dziadek" skoczył 69,5, Felix — 67,5, a Kula 65.

Zwyciężył ostatecznie St. Marusarz — Polska (nota 333,5 pkt.), przed Felixem — CSR (nota 318 pkt.), 3) Kula (Polska (nota 313 pkt.), 4) Remza — CSR, 5) Jebawy (CSR.).

Węgier Hemrich wycofał się z konkursu, a Mezo miał skoki 45,5 — 58,5 i 64 m.

GŁOSY i odgłosy

Kaszanka i śledzie winny docierać do sklepów na przedmieściach

Dzielnicowy Komitet Spółdzielczy PSS — Dzielnica „Górna" wysunął pod adresem Wydz. Handlu Prez. R.N. i dyrekcji PSS następujący postulat: „Przy rozdzielaniu do sklepów artykułów żywnościowych takich jak kaszanka, krwawy salceson, wędzone szproty, śledzie, dorsze itp., należy uwzględniać również sklepy na przedmieściach. Na ogół sklepy te dotychczas, jak wykazały obserwacje są gorzej zaopatrywane, co dyrekcja PSS tłumaczy ich małą przepustowością".

Koresp. S. KRAJEWSKI

Numerek — rzecz niewielka

Przy stołówce w MDK jest szatnia, a w niej dużo wieszaków oraz dwie szatniarki. Płaszczy jednak nie można zostawić w szatni ponieważ nie ma... numerków.

Mała rzecz a wstyd.

Koresp. ZET-KA

Echo GŁOSÓW

W artykule pt. „PKS dąży do usprawnienia komunikacji" pisaliśmy, że m. in. na konferencję w sprawie rozkładów jazdy nie przybył przedstawiciel Woj. RN. Z wyjaśnienia nadesłanego przez Wydział Komunikacji WRN wynika, że zawiadomienie o konferencji wyznaczonej na 3 stycznia o godzinie 10, Wydz. Komunikacji otrzymał 3 stycznia.

Czy wobec takiego faktu przedstawiciel WRN mógł przybyć na konferencję i przedstawić postulaty wysuwane pod adresem PKS przez mieszkańców województwa. Wydaje nam się, że PKS winien usprawnić nie tylko komunikację, ale również i organizowanie konferencji?

Łódzka Spójnia już na pierwszym miejscu

Widocznie trema prześladowała koszykarzy łódzkiej Spójni, skoro w decydującym dla siebie meczu z warszawskim Kolejarzem dali się początkowo zaskoczyć przeciwnikowi. Przy stanie 17:4 był moment, w którym wydawało się, że kandydat na mistrza ligi nie odrobi już swych strat. I właśnie w tej tragicznej niemal sytuacji w zespół łódzki wstąpił jakby nowy duch. W dziewiątej minucie gry łodzianie przystąpili do kontrataku. Różnica punktów zaczęła powoli topnieć.

Jeszcze w 7 minucie drugiej połowy meczu wynik brzmiał 41:41. Dopiero końcowe minuty gry przyniosły rozwiązanie. Wygrała drużyna łódzka 62:50 (32:31). W szeregach jej najlepiej wypadł Mokwiński i Michalak.

Niełatwe zadanie mieli również koszykarze Włókniarza, dramatycznie broniący się przed spadkiem z ligi. Tym razem trafili oni na przeciwnika, który o głowę przerastał ich wzrostem. Nie było więc mowy o równej walce pod koszem, szczególnie w momentach, gdy piłka odbiwszy się o deski, wracała w pole. Takie piłki przeważnie stawały się łupem wielkoludów gdańskich.

Nic też dziwnego, że wynik do przerwy brzmiał 26:22 na korzyść gdańskiej Spójni.

Po zmianie stron łodzianie nadrobili niedobór punktów. Do zwycięstwa było jednak daleko, bo jeszcze na parę minut przed końcem wynik brzmiał 52:51 dla łodzian. Wystarczał więc jeden udany rzut do kosza ze strony gdańszczan, aby cały wysiłek łodzian mógł spalić na panewce.

Złożyło się jednak tak szczęśliwie, że rzut ten, jeden z ostatnich rzutów należał do Włókniarzy, którzy wygrali z gdańską Spójnią 55:52.

Pozostałe wyniki ligi koszykowej były następujące: Stal (Poznań) — AZS (W-wa) 59:29 (18:16), Ogniwo (Kraków) — Kolejarz (Ostrów) 7:60 po dogrywce. W normalnym czasie wynik brzmiał 52:52 (20:27).

Tabela:

1) Spójnia Łódź	12	10	630:511
2) Gwardia Kraków	12	9	602:478
3) Ogniwo Kraków	10	6	447:446
4) AZS (W-wa)	12	6	502:565
5) CWKS	11	5	552:570
6) Stal Poznań	12	5	524:559
7) Włókn. Łódź	11	4	521:510
8) Spójnia Gdańsk	10	4	430:425
9) Kolejarz Ostrów	9	4	405:404
10) Kolejarz W-wa	12	4	553:625
11) Kolejarz Poznań	11	4	412:485

Zebrania

Dziś o godz. 19 w lokalu Ośrodka Sportowego Gwardii łódzkiej przy ul. Stalina 17 odbędzie się walne zebranie Sekcji Piłki Nożnej Gwardii.

W czwartek, 24 bm. o godz. 18 w lokalu WKKF przy ul. Curie-Skłodowskiej 28 odbędzie się odprawa szkoleniowa kolegium sędziów Sekcji Piłki Nożnej przy WKKF.

28 bm. o godz. 14 w sali ORZZ w Łodzi przy ul. Traugutta 18 odbędzie się posiedzenie plenarne ŁKKF. Na porządku dziennym sprawozdanie z całokształtu działalności ŁKKF i dyskusja.

PAWEŁ ŁUKNICKI — NISSO-DZIEWCZYNA Z GÓR

(19) tłum. Zofia Łapicka

STRESZCZENIE

Pewnego dnia do rodzinnej wioski Nisso przyjechał poborca podatków dla „żywego boga" z Jachbaru przyjaciel pana rozległych włości po drugiej stronie rzeki — Aziz-Chona. Następnego ranka przeczuwającą coś złego Nisso ciotka przystroiła w bransoletkę i korale i sprzedała ją poborcy podatków za kilka garści opium. Ten z kolei odsprzedał ją Aziz-Chonowi, który postanowił uczynić z Nisso jeszcze jedną swoją żonę.

Nisso nie chcąc pogodzić się z czekającym ją losem ucieka z pałacu Aziz-chona i po wędrówce przez góry znalazła się w małej wiosce góralskiej po drugiej — radzieckiej stronie granicy. Tu zaopiekował się nią przewodniczący rady wiejskiej Bachtior i przybyły przed kilku laty do osady Rosjanin przezywany przez mieszkańców — Szo-pirem.

* * *

— Patrzę, Szo-Pir, na ciebie, a ty ją prowadzisz. Myślę: domu nie było, sadu nie było, teraz dom jest, nawet i córkę mam. Wszystko jest!

— No, jeszcze nie wszystko! — zatrzymał się koło stołu Szo-Pir. Zboża jeszcze nie ma. Kiedy ty, Bachtior, pójdziesz na swoją bogarę?

— Teraz już niedługo pójdę, skończymy kanał — i pójdę. Żeby to już ostatni rok trzeba było schodzić na tę przeklętą bogarę!

— Tak, tak! Twoje bogara rośnie w takim miejscu, że dziwię się, jakeś dotychczas karku nie skręcił. Nie martw się, Bachtior! Nawodnimy pustkowie, ziemię dostaniesz! A co do córki, Giulriz, to zapytaj ją, czy zechce być twoją córką! Grozi że ucieknie! Prawda Nisso?

Nisso chciwie patrzyła na jedzenie i zdawało się, że nie słyszy rozmowy.

— To, Nisso — Szo-Pir pchnął ją leciutko sadzając za stół — nazywa się „ławka", w waszym języku nie ma takiego słowa. Dość już siedziałaś na własnych piętach, odtąd będziesz tak jak ja siedziała za stołem. Wybieraj sobie miejsce!

Szo-Pir posadził ją na ławce. Nisso nieśmiało usiadła na brzeżku, lecz natychmiast podwinęła pod siebie nogi. Giurliz roześmiała się:

— Jeszcze nie umie! Gdy pierwszy raz Szo-Pir mi kazał, także tak usiadłam. Śmiał się, a ja się złościłam. Opuść, opuść, zupełnie nogi na ziemię!

Wstydząc się swojej nieumiejętności poruszania się, Nisso posłusznie opuściła nogi. Szo-Pir nalał z dzbanka mleka do miseczki Nisso, co zmieszało ją do reszty. Czyż to wypada, aby mężczyzna jej usługiwał? I kto to widział, aby mężczyźni jedli razem z kobietami? jakąż może posiadać władzę mężczyzna, który tak się zachowuje? I po co on mówił o córce? Czy to znaczy, że nie zamierza jej oddać Aziz-chanowi? Ale przecież nie wiedzą, skąd przybiegła. Byle się nie wygadać. Trzeba milczeć...

Czarne oczy Nisso przeskakiwały z przedmiotu na przedmiot. Śledziła każde poruszenie Szo-Pira, nie zwracając prawie uwagi ani na Bachtiora, ani na Giulriz. Każdą łyżkę grochówki, którą podnosił do ust odprowadzała spojrzeniem.

Szo-Pir długo rozpytywał Bachtiora o spodziewany urodzaj morwy, po tym, jakby przypadkiem, zwrócił się do Nisso:

— A tam, gdzieś ty przed tym mieszkała, dobry będzie w tym roku urodzaj?

— Zły, prawdopodobnie — szczerze odpowiedziała Nisso. — Nie wiem. W tym osiedlu są wiatry...

— A jak ono się nazywa?

— Duob — szybko odpowiedziała Nisso, nie zdążywszy pojąć istotnego sensu pytania.

— A więc jesteś z Duobu: to przecież w trzecim wąwozie stąd... Cztery dni drogi. Znam to osiedle, choć nigdy tam nie byłem. Zupełnie dzika miejscowość... Dlaczego stamtąd odeszłaś?

— Tak, odeszłam! — opuściła oczy Nisso.

— Masz tam ojca, matkę?

— Nie..

— Ty prosto z Duobu przyszłaś?

— Nie... po namyśle, ledwie dosłyszalnie odpowiedziała Nisso. Szo-Pir znacząco spojrzał na Bachtiora, który porozumiewawczo skinął głową.

— A chcesz wrócić do Duobu?

— Nie! — Nisso uporczywie patrzyła na groch, który obracała pomiędzy drżącymi palcami.

— A tam, skąd teraz przyszłaś?

— Nie! Nie!

— To złe miejsce?

— Bardzo złe! — wyszeptała Nisso.

— A koniczynę — gwałtownie odwrócił się Szo-Pir od Nisso do Bachtiora — która rośnie wzdłuż kanału, kiedy zacznie się żąć?

Bachtior coś odpowiedział — Nisso nie słyszała co. Znów poczuła wdzięczność do Szo-Pira, który o nic więcej ją nie pytał. Szo-Pir prędko zjadł grochówkę, położył łyżkę na stole i wstając rzekł do Bachtiora:

— A teraz pójdziemy na kanał. Trzeba kończyć robotę... Ty, Nisso, bądź w domu, nigdzie nie chodź, tak będzie dla ciebie najlepiej. Jak chcesz, to śpij, jak chcesz — to siedź w sadzie... Giulriz, nakarm ją dobrze w ciągu dnia... Idziemy, Bachtior!...

W tym samym czasie gdy Giulriz wchodziła do pokoju do przebudzonej Nisso, Kendyri siedział na dywanie w zamkniętym sklepie naprzeciwko ziewającego kupca. Pomiędzy nimi leżały mokre strzępy odzieży Nisso. Kendyri opowiadał o nocnej wizycie w domu Szo-Pira.

Mirzo-Chur słuchał słów Kendyri, gładził szorstką brodę i ściągając czarne jak węgiel brwi, patrzył nań spode łba.

— Ładniejszą od niej — mówił Kendyri — dziewczynę widziałem tylko w Choranie. Była to druga połowa mego życia. Byłem ubrany jak ferengi... Jechałem konno do Niszapuru, do brata miejscowego kalifa. Piękna to była podróż! Na noc zatrzymałem się w jakimś sadzie. Wychodzi kobieta, wynosi gotowane jaja, zsiadłe mleko, spojrzałem na nią — wiesz, w haremie Potężnego Władcy nie ma takich kobiet! Ona myśli — że jestem ferengi i ja jej mówię: „Pojedź ze mną, będziesz moją żoną, w Meszchodzie mam dom..." Nie chciała jechać. W nocy złapałem ją, związałem, położyłem na konia, odjechałem ze trzy staje..."

Kendyri długo opowiadał historię jednej ze swych awantur, przechwalał się pięknością tej żony...

(D. c. n.)